Cena 50 gr.

głos NOWEJ HUTY

Rok III Kraków, 7 XI — 13 XI 1959 r. Nr 45 (152)

DZIŚ W NUMERZE:

- Uchwała Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KF PZPR Huty im. Lenina
- Czytelnicy piszą — redakcja pomaga
- Kredyty i teren warunkami rozwoju spółdzielni mieszkaniowej
- Informacje, humor, liczne zdjęcia

Jesteśmy pewni siły naszej prawdy

Myśl o zwycięstwie Październikowej Rewolucji kojarzy się zwykle z ojczyzną Lenina, z Krajem Rad i... starymi sztychami z książek: — Szturm na Smolny — Lenin przemawiający do robotników w październiku 1917 roku — Rewolucyjni robotnicy i chłopi w szynelach żołnierskich na ulicach Leningradu... To jest przeszłość, można by powiedzieć przeszłość należąca do historii. A teraźniejszość?

Symbolem jej jest owocnie pracujący obok nas sąsiad — naród radziecki; potężna fala Rewolucji, która rozlała się po świecie, tworząc obóz państw socjalistycznych; wyzwalająca się energia narodów Azji i Afryki walczących z kolonializmem; nowa sytuacja w układzie sił na świecie, w związku z powstaniem systemu socjalistycznego.

Kronikarze nieraz piszą: „przewidywania nie mogły posunąć się tak daleko, jak potoczyła się w tym czasie historia". Tej prawdy nie trzeba uzasadniać — w tym aspekcie.

*

Przed 42 laty, wśród polityków kapitalistycznego Zachodu zapanowało poważne zamieszanie. Wiadomo:... rewolucja socjalistyczną... władza rad... rządy robotniczo-chłopskie. Licytowano się w określaniu trwałości „eksperymentu" dokonanego na Wschodzie. — Jak długo jeszcze utrzymają się bolszewicy? — No — odpowiadano — trzy miesiące, pół roku... Termin ten ulegał stopniowo przedłużeniu: — rok, półtora...

Proroctwa zawiodły. Rewolucja przetrwała. Dziś, gdy Łunnik okrąża Księżyc i Ziemię, i przesyła z przestworzy fotografię niewidocznej z Ziemi strony Księżyca, nikt nie ma wątpliwości co do perspektyw państwa radzieckiego, stworzonego przez Październikową Rewolucję.

W 42 rocznicę Wielkiego Października obserwujemy zasadniczą zmianę w opiniach polityków, ekonomistów i rutynowanych publicystów prasy burżuazyjnej. Niejednokrotnie ludzie posiadający duży staż w kultywowaniu antyradzieckiej propagandy, zaprawieni w ochładzaniu atmosfery do klimatu lodów zimnej wojny — po prostu... kapitulują. W ustach polityków pojawiają się pochlebne sformułowania, w dziennikach całe szpalty poświęca się osiągnięciom nauki i techniki radzieckiej, perspektywom i możliwościom Kraju Rad i systemu socjalistycznego, powołanego do życia przez Wielką Październikową Rewolucję.

Lody zimnej wojny topnieją. Realizm zastępują zbożne życzenia. Życie koryguje poglądy. Socjalizmu można nie lubić, ale nie można nie dostrzegać jego osiągnięć. Dziś znani politycy, ekonomiści i oczywiście burżuazyjni dziennikarze dowodzą, że socjalizm niesie poważne niebezpieczeństwo, grozi kapitalizmowi prześcignięciem w produkcji dóbr materialnych. Jest to już nie groźba propagandy, ale obawa przed efektami gospodarczymi, które niesie nowy ustrój.

42 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej obchodzimy w okresie większych niż kiedykolwiek osiągnięć ideologicznych, politycznych i gospodarczych Związku Radzieckiego. Kraj Rad wystąpił ostatnio z propozycją powszechnego rozbrojenia. Wysuwa ją państwo, które posiada armię wyposażoną w najbardziej nowoczesną i najgroźniejszą broń — rakiety balistyczne; i w dodatku, jako jedyne na świecie państwo zdolne tę broń produkować seryjnie. Równocześnie tenże kraj proponuje zastąpienie wyścigu zbrojeń pokojowym współzawodnictwem w produkcji dóbr materialnych, wymianą wartości kulturalnych itd.

Są na Zachodzie publicyści, którzy lwią część swego życia poświęcili napaściom na ustrój radziecki i propagandzie antysocjalistycznej. Rozniecając gdzie tylko można zarzewia zimnej wojny, jednocześnie montowali konflikt zbrojny. Źródłem tych militarnych zapędów było przekonanie: — dopóki jesteśmy silniejsi, trzeba likwidować socjalizm na drodze wojny!

I oto obserwujemy symptomy odwrotu. Zaczynają przeważać ostrożniejsze i bardziej trzeźwe głosy. Do polityki wkracza realizm. I... coraz poważniej rozpatruje się propozycje radzieckie, szuka się „możliwych do przyjęcia" rozwiązań.

Siły idei Październikowej Rewolucji nie można już dziś nie doceniać. Można się z nimi nie godzić, ale liczyć — trzeba. Nic dziwnego, że na Zachodzie uderza się na alarm. Mówi się: ZSRR wypuszcza co roku trzy razy więcej inżynierów, niż USA (a pamiętajmy, było to przed Rewolucją państwo, dosłownie 42 lata temu, w którym przeszło 80 proc. obywateli nie umiało czytać ani pisać), albo: w ZSRR wydaje się rocznie 5 książek w przeliczeniu na jednego obywatela, gdy przeciętna w świecie nie przekracza 2.

Aktualny rozwój nauki i techniki radzieckiej mówi sam za siebie o możliwościach stworzonych przez ustrój socjalistyczny. Wymieńmy tylko niektóre osiągnięcia.

W ZSRR zmontowano pierwszą w świecie elektrownię atomową, zbudowano pierwszy lodołamacz o napędzie atomowym, wspaniale rozwinęły się badania w dziedzinie fizyki jądrowej, naukowcy radzieccy stworzyli aparaty i urządzenia, których nie posiada żaden kraj kapitalistyczny. W państwie radzieckim kursują największe w świecie samoloty pasażerskie o napędzie odrzutowym i turbośmigłowym. Wspaniale rozwijają się takie dziedziny jak automatyzacja w przemyśle (nie tylko w elektrowniach wodnych!), mechanizacja, chemizacja. Na użytek praktyki wprowadza się maszyny elektronowe i wykorzystuje coraz szerzej telemechanikę.

Wszystko to dzieje się w sytuacji, gdy wzrasta, w bardzo szybkim tempie zaopatrzenie rynku w artykuły przemysłowe do niedawna należące do luksusowych, jak np. telewizory, lodówki, pralki itd.; gdy w Kraju Rad zaczyna się rozwijać telewizja kolorowa; gdy na wystawie w Paryżu pojawiają się wspaniałe modele najnowocześniejszych typów radzieckich samochodów, gdy... w przestworzach [illegible] pierwsza stworzona [illegible] człowieka stacja międzyplanetarna, szczytowe osiągnięcia [illegible] nych dziedzin nauki radzieckiej.

Nic dziwnego, że zamierzenia Związku Radzieckiego doścignięcia w wielu dziedzinach poziomu rozwoju gospodarki USA w tej Pięciolatce, i prześcignięcia tego najbardziej rozwiniętego kraju kapitalistycznego w podstawowych wskaźnikach produkcji gospodarczej do lat 70-tych, są jak

(Dalszy ciąg na str. 3)

Włodzimierz Lifszyc

*
* *

Majakowski
śledząc gwiazd korowody,
rzekł —
pamiętam —
nader wymownie
„Oto w niebie
księżyc
taki młody,
że go
bez satelitów
puścić ryzykownie..."
Majakowski powiedział,
jak trzeba.
Więc by srebrna
towarzysza dostała
planeta,
wyleciała
w moskiewski strop nieba
nasza
międzyplanetarna
rakieta!...
My — pierwsi
w kosmos,
do źródła jasności.
Wydrzemy
wszystkie tajemnice
światu
Nie w trybie
poetyckiej przenośni,
lecz w trybie
twardego
mandatu!

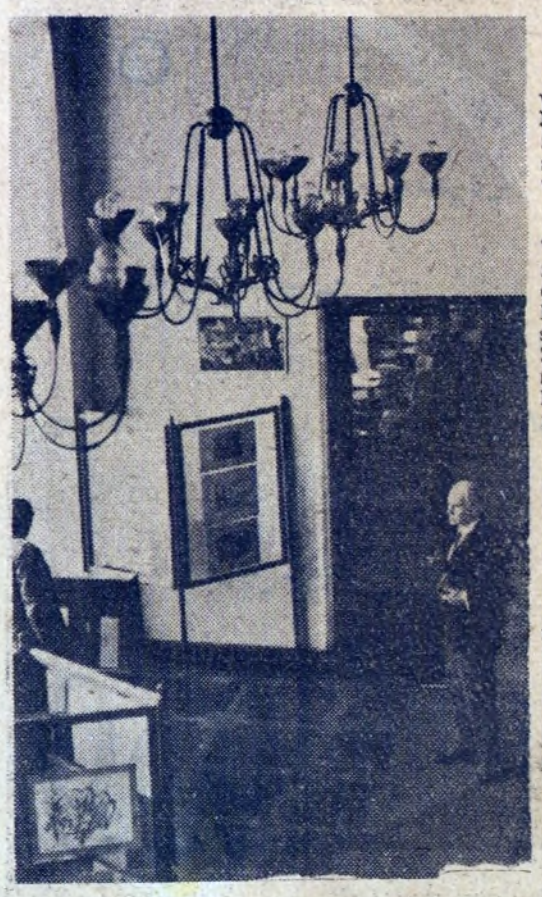

Nowy sezon jesienno-zimowy rozpoczął Klub Międzynarodowej Prasy i Książki wystawą prac **Kazimierza Podsadeckiego.** Wystawa obejmuje 68 prac z ostatniego okresu twórczości artysty. — Znajdują się na niej prace olejne, gwasze, rysunki oraz oryginalne ryty w gipsie dotąd nie eksponowane.

Kazimierz Podsadecki od dzieciństwa związany jest z Krakowem. Urodził się w Zabierzowie, w Krakowie kończył studia malarskie, przez szereg lat pracował jako grafik w krakowskich czasopismach.

Uchwała Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina

W oparciu o wygłoszony referat i dyskusję określające sytuację polityczną i gospodarczą w Hucie im. Lenina, Konferencja stwierdza, że okres minionej kadencji Komitetu Fabrycznego charakteryzował się dalszą konsolidacją i umacnianiem jedności ideowo-organizacyjnej naszych szeregów. Komitet Fabryczny usuwał różnice w poglądach co do kierunku polityki wewnętrznej tak kierownictwa Komitetu jak i wśród aktywu partyjnego, ujawnione w czasie poprzedniej Konferencji i w początkowym okresie kadencji. Wynikiem poprawy sytuacji w tej dziedzinie jest wzrost prężności politycznej naszej organizacji.

Przeprowadzona dyskusja przedzjazdowa i III Zjazd Partii miały decydujący wpływ na ukształtowanie się obecnej sytuacji politycznej naszej organizacji. Podjęcie i realizacja czynów zjazdowych są wyrazem pełnego poparcia dla polityki partii.

Konferencja stwierdza, że organizacja partyjna Kombinatu jest dzisiaj zwarta wewnętrznie, zdyscyplinowana i zdolna do realizacji trudnych zadań, jakie stawia przed nią kierownictwo naszej partii. — Sprawdzianem tego są przeprowadzone ostatnio: kampania sprawozdawczo-wyborcza i wymiana legitymacji.

Mimo niewątpliwych osiągnięć istnieje jeszcze wiele niedomagań w pracy politycznej, a zwłaszcza w gospodarce naszego Kombinatu. Niezadawalający poziom ideowy, trudności produkcyjno-ekonomiczne, braki w organizacji zarządzania Kombinatem wymagają pełnej mobilizacji wszystkich członków partii, oraz całej załogi wokół zadań wytyczonych przez III Plenum Komitetu Centralnego.

W tym celu IV Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza KF ustala na okres następny kadencji dla organizacji partyjnej zadania:

I

W ZAKRESIE PRACY WEWNĄTRZ-PARTYJNEJ

1) Konferencja uważa, że główną formą życia i działalności partyjnej jest zebranie partyjne — ono bowiem kształtuje klimat organizacji partyjnej, od niego również w b. dużej mierze zależy autorytet i kierownicza rola w organizacji.

— Dlatego też Konferencja nakłada na członków partii i władze partyjne organizacji obowiązek dołożenia maksimum wysiłku, aby zebrania partyjne stały się głównym forum rozpatrywania i dyskutowania uprzednio starannie przygotowanych, węzłowych spraw partyjnych i produkcyjnych.

— Zebrania partyjne winny kończyć się podejmowaniem wyraźnych decyzji w formie uchwał określających kierunkowe zadania, sposób ich realizacji, czas i osoby odpowiedzialne.

— Tak pojęte zebrania partyjne mogą i powinny stać się ważnym środkiem podnoszenia kierowniczej roli organizacji partyjnych.

2) Dotychczasowa działalność organizacji partyjnej Huty wskazuje wciąż jeszcze na słabości w dziedzinie pracy z aktywem i informacji partyjnej, zarówno od dołów partyjnych do Komitetu Fabrycznego, jak też i od Komitetu w dół, aż do najniższych ogniw i poszczególnych członków.

— Treścią pracy z aktywem winna być nie tylko bieżąca informacja polityczna i gospodarcza, lecz również doprowadzenie i kontrolowanie poprzez aktyw podejmowanych uchwał. Pozwoli to na utrzymanie ciągłości pracy z aktywem a przede wszystkim przyniesie w efektach pełniejsze realizowanie uchwał, podejmowanych w naszej Hucie które — słuszne i wyczerpujące w treści — nie są należycie realizowane z braku kontroli.

Działalność aktywu należałoby nacelować szczególnie na konsekwentną realizację uchwał w zakresie gospodarczym; realizacja ta jest często mocno zaniedbana, choć wytwarzana obecnie sytuacja produkcyjno-ekonomiczna jest b. trudna.

3) Uważamy, że przedstawiona w referacie krytyczna ocena pracy propagandowej jest słuszna i zobowiązuje KF, oraz wszystkie instancje partyjne Huty im. Lenina do wysiłku w celu osiągnięcia wyraźnej i zdecydowanej poprawy, zmierzającej do ożywienia pracy propagandowej we wszystkich jej formach.

— Do pracy tej należy zgromadzić grupy aktywu chętne i zdolne do wykonywania tego typu pracy partyjnej.

— Jest rzeczą niezbędną, żeby inicjatywa i inspiratorska rola przypadała tutaj Komitetowi Fabrycznemu szczególnie w początkowym okresie wprowadzania tej niewątpliwie trudnej dziedziny pracy partyjno-wychowawczej.

Osiągnięte już wyniki w zakresie szkolenia partyjnego nakładają obowiązek utrzymania i podnoszenia w dalszym ciągu jego poziomu, gdyż szkolenie partyjne pozostaje nadal jedną z najważniejszych form podnoszenia świadomości ideowo-politycznej w szeregach partyjnych.

W centrum uwagi całej fabrycznej organizacji pozostaje nadal sprawa postawy moralno-politycznej i poziomu ideologicznego członka partii. Podjęte w tej dziedzinie poprzednio już uchwały Komitetu Fabrycznego zajmują słuszne stanowisko i uważamy je nadal za obowiązujące.

Komitet Fabryczny winien zwracać baczną uwagę na postawę członków partii w organach samorządu robotniczego, związkach zawodowych, oraz ZMS. — Szczególna troska o Związek Młodzieży Socjalistycznej wynika stąd, że jakkolwiek organizacja ta rozwija się w naszej Hucie pomyślnie, to jednak nieustannie musimy pamiętać. że jest to organizacja młoda, stanowiaca rezerwy polityczne i kadrowe dla naszej partii.

4) Mimo przeprowadzonej kampanii weryfikacji i wymiany legitymacji oraz widocznego choć nie zbyt dużego wzrostu naszych szeregów — istnieje potrzeba dalszego regulowania składu partii, jak też dalszego kierowania prawidłowym jej wzrostem.

5) Ostatnie plenum naszej partii zwraca szczególną uwagę na konieczność wszechstronnej kontroli administracji. Ujawnione w ostatnim okresie trudności w naszej gospodarce, które mają miejsce i w naszej Hucie, zobowiązują KF do zdecydowanego polepszenia form i powiekszenia zakresu kontroli działalności administracji. Konferencia ujawniła poważne trudności w tym względzie w naszej hucie i dlatego dla poprawy tego stanu rzeczy w zakresie spraw gospodarczych uchwala się co następuje:

II

W ZAKRESIE SPRAW GOSPODARCZYCH

Sytuacja gospodarcza naszego Zakładu w roku obecnym kształtuje się niekorzystnie tak pod względem produkcyjnym, jak i ekonomicznym. Aczkolwiek jakościowo produkcja w ostatnich miesiącach uległa znacznej poprawie, nie mniej niewykonanie planu produkcyjnego w podstawowych asortymentach jak surówka i kęsiska, niewykonanie planu obniżki kosztów przewidywane przekroczenie funduszu płac, niewykonanie planu akumulacji, zmusza do przyjęcia następujących wniosków:

1) Przede wszystkim należy zabezpieczyć przez odpowiednią organizację pracy i mobilizację środków technicznych wg z góry ułożonego planu zamierzeń:

a) maksymalne zmniejszenie deficytu w surówce i kęsiskach w roku 1959,

b) maksymalne zwiększenie przekroczenia planu w pozostałych asortymentach.

2) Zwiększenie wydajności i dyscypliny pracy wymaga:

a) zorganizowania prawidłowego systemu ewidencji i kontroli wszystkich pracowników Huty,

b) zorganizowania prawidłowego systemu planowania urlopów pracowników, oraz ostatecznego uregulowania sprawy nadmiernych i niesłusznych zwolnień lekarskich,

c) wprowadzenia właściwych, mobilizujących systemów premiowania i akordowania możliwie największej ilości pracowników Zakładu,

d) poprawiania organizacji pracy na wydziałach dla zapewnienia prawidłowego wykorzystania dnia pracy,

e) opracowania i wprowadzenia od 1 stycznia 1960 r. planowania funduszu płac, limitu godzin dla poszczególnych jednostek produkcyjnych Huty,

f) opracowania i konsekwentnego realizowania długofalowego planu szkolenia w zakresie:

* szkolenia i przygotowania kadr dla nowouruchamianych wydziałów i urządzeń,
* szkolenia i podwyższania kwalifikacji kadr fachowych wszystkich branż,
* szkolenia w zakresie osiągnięcia podstawowego wykształcenia.

3) Ostatecznie ustalić długofalowy plan polityki zatrudnieniowo-kadrowej Huty dla wytworzenia w załodze poczucia stabilizacji.

4) Dla zabezpieczenia systematycznego wprowadzenia postępu technicznego należy:

a) dążyć do jak najszybszego wprowadzania zdobyczy nauki i praktyki poprzez popularyzację wiedzy technicznej, szkolenie kadr technicznych, współpracę z instytutami i wyższymi uczelniami, oraz uaktywnienie stowarzyszeń technicznych na terenie Huty im. Lenina,

b) zreorganizować planowanie i realizację zamierzeń postępu technicznego w powiązaniu z planowaniem inwestycji zdecentralizowanych, w kierunku urealnienia tych planów i zabezpieczenia terminowego wykonawstwa,

c) usprawnić sprawę wypłat nagród za postęp techniczny i dążyć do rozszerzenia uprawnień Dyrektora Naczelnego w tej dziedzinie,

d) przeprowadzić reorganizację i wzmocnienie wydziału technologicznego do końca roku 1959,

e) spowodować opracowanie długofalowego planu i realizacji mechanizacji robót pracochłonnych.

5) Dla zabezpieczenia rozwoju racjonalizatorstwa należy:

a) przeprowadzić długofalową akcję propagandową dla osiągnięcia masowości ruchu racjonalizatorskiego,

b) ukończyć reorganizację komórki racjonalizacji,

c) uaktywnić działalność Klubu Techniki i Racjonalizacji.

6) Dla zabezpieczenia ciągłego ruchu urządzeń i prawidłowej obsługi maszyn, oraz właściwej gospodarki remontowej należy:

a) przede wszystkim dążyć wszystkimi środkami organizacyjno-technicznymi do prawidłowej konserwacji obsługi maszyn, do podniesienia kultury technicznej u naszych pracowników,

b) dalej intensywnie dążyć do przedłużania okresu używalności części zamiennych drogą wprowadzania ulepszeń i postępu technicznego w wykonawstwie części zamiennych,

c) intensywnie dążyć do skrócenia czasu remontu i związanych z nimi postojów poprzez coraz szersze stosowanie zasady wymienności całych zespołów lub maszyn czy urządzeń,

d) poprzez zwiększenie wydajności pracy, poprawę organizacji remontów, oraz przeniesienie wszystkich rezerw z huty do wydziałów remontowych, zwiększyć potencjał remontowy tak, aby wszystkie remonty profilaktyczne i średnie wykonywać własnymi siłami,

e) zwiększyć moc produkcyjną warsztatu mechanicznego TM, przez zwiększenie kadr do obróbki skrawaniem drogą naboru i specjalnego, szybkiego szkolenia pracowników niekwalifikowanych, tak, aby w końcu II kwartału roku 1960 osiągnąć współczynnik wykorzystania maszyn na tym warsztacie do 80 proc.

7) Dla poprawienia organizacji i usprawnienia gospodarki Huty należy:

a) dopracować układ organizacyjny, tak aby dążyć do rozszerzenia uprawnień i odpowiedzialności poszczególnych jednostek produkcyjnych Huty w granicach zabezpieczenia interesów partii,

b) wprowadzić i pogłębić rozrachunek gospodarczy ograniczony we wszystkich zakładach, wydziałach i oddziałach,

c) opracowywać i wprowadzać dla jednostek na rozrachunku gospodarczym system kontroli oparty na zasadach scentralizowanej statystyki i sprawozdawczości za pomocą maszyn statystyczno-analitycznych.

8) Dla zabezpieczenia wykonania planu 5-letniego w zakresie przewidzianym uchwałą rządową o rozbudowie Huty należy:

a) zabezpieczyć dostawę dokumentacji zgodnie z umową z „Biprostalem",

b) zabezpieczyć dostawę konstrukcji, maszyn i urządzeń z importu i z kraju w terminach uzgodnionych z generalnym wykonawcą i odpowiednimi władzami,

c) zacieśnić współpracę pomiędzy służbą eksploatacyjną i inwestycyjną, umożliwiając wykonanie zadań inwestycyjnych jak najbardziej oszczędnie, przy najmniejszych nakładach i w zaplanowanym terminie,

d) służba inwestycyjna i produkcyjna winna tak wnikliwie oceniać projekty budowy i dokumentację wykonawczą poszczególnych obiektów, aby zmniejszyć do minimum wprowadzanie robót dodatkowych, zwłaszcza w fazie odbioru obiektu.

9) Rozszerzyć troskę o załogę Huty poprzez uporządkowanie i uzurełnienie pomieszczeń socjalnych w Hucie, oraz bytowych na kwaterach zbiorowych, jak również wprowadzać do eksploatacji nowoczesne urządzenia ochrony osobistej i higieny pracy.

Uchwała Konferencji określa tylko ramy i najbardziej węzłowe zdaniem Konferencji zagadnienia. Dlatego też jest rzeczą niezbędną, aby wszystkie instancje i organizacje partyjne określiły na tej podstawie bardziej szczegółowe programy swego działania. — Konferencja uważa, że obowiązkiem podstawowym wszystkich członków partii jest zdecydowane przodownictwo w realizowaniu nałożonych uchwałą obowiązków, oraz powinno być podstawową przesłanką oceny ich stosunku do zadań jakie wysuwa partia. Konferencja stwierdza jednocześnie, że dotychczasowa praktyka w realizacji uchwał partii wykazuje pewne zaniedbania, — w związku z czym zobowiązuje nowowybrany Komitet do okresowej kontroli i składania sprawozdań z realizacji podjętej uchwały.

Huta im. Lenina, 29 X 1959.

Zadania Samorządu Robotniczego HiL w ostatnich tygodniach br.

Po przeprowadzeniu kampanii sprawozdawczo - wyborczej i wymiany legitymacji partyjnych, obradująca niedawno IV Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza KF PZPR oceniła wyniki dotychczasowej pracy partyjnej w Hucie, wytyczyła program działania na okres następny i wybrała nowe władze hutniczej organizacji partyjnej. W ten sposób czołowa siła w działalności samorządu robotniczego — organizacja partyjna — gotowa jest do podjęcia swych trudnych zadań oczekujących ją w ramach prac samorządu robotniczego na przestrzeni ostatnich tygodni br. Stwarza to zarazem niezbędne przesłanki dla intensywnych przygotowań poszczególnych organów samorządu do realizacji wskazań III-go Plenum Komitetu Centralnego oraz do rozwiązania problemów wynikających z obecnej sytuacji produkcyjno-ekonomicznej Huty.

Tymi właśnie sprawami zajmie się Konferencja Samorządu Robotniczego na swym kolejnym IX-ym posiedzeniu, planowanym w terminie ok. 20-go listopada br. Podstawowym materiałem do rozważenia przez członków Konferencji będzie ocena wyników działalności Huty za okres 3-ch kwartałów 1959 r. oraz specjalna ankieta, zawierająca ważniejsze informacje o wynikach przedsiębiorstwa, sporządzona na polecenie Prezesa Rady Ministrów w I-szej połowie m-ca października br.

Co można, bodaj ogólnie, powiedzieć na ten temat? W zasadzie realizujemy swoje zadania planowe za okres 3-ch kwartałów zarówno odnośnie produkcji globalnej (100,6 proc. wyk. planu) jak i produkcji towarowej (101,1 proc. wyk planów kw.-mies). W przekroju wyników produkcji na podstawowe asortymenty wyrobów mamy przekroczenie zadań planowych w zakresie koksu ogółem (102,6 proc.), aglomeratu (103.9 proc.), blach gorąco walcowanych (102,8 proc.) i blach zimno walcowanych (104,8 proc.). Wykonaliśmy nasze zadania w zakresie produkcji stali (100,3 proc.) a natomiast zarysował się poważny niedobór surówki (95 proc. planu) oraz kęsisk (97,6 proc.). B. ważny wskaźnik ekonomiczny pracy przedsiębiorstwa, jakim jest wykonanie planu obniżki kosztów, kształtuje się nie najlepiej, ponieważ wykonaliśmy go za okres 9-u m-cy w 85 proc., osiągając zamiast planowanych ok. 103 mln zł jedynie 89 mln zł obniżki kosztów.

Zasadniczymi przyczynami tej niekorzystnej sytuacji ekonomicznej Huty stało się niewykonywanie planów produkcji surówki, wysoki proc. wybraków, zwłaszcza w Stalowni, w okresie I-go półrocza, niskie uzyski szczególnie na Walcowni Zgniatacz oraz poważne nakłady poniesione na remonty, które przekroczyły koszty planowane np. w samej tylko Stalowni o ok. 30 mln zł. Planowana akumulacja za 9 m-cy, wynosząca ok. 425 mln zł, wykonana została przez Hutę w prawie 100 proc. Na podstawie oceny danych zawartych w ankiecie informacyjnej można stwierdzić pewne nieprawidłowości w polityce płac w Hucie, o których była już obszernie mowa na przestrzeni ostatnich tygodni. Również wykazany jest wzrost absencji, w tym i nieusprawiedliwionej, wzrost ilości przepracowanych godzin nadliczbowych a zatem te zjawiska, które doprowadziły do powstania trudnej sytuacji gospodarczej nie tylko w Hucie, lecz i w kraju.

Co należy w tej sytuacji przedsięwziąć — oto pytanie, na które winna dać odpowiedź KSR oraz odpowiednio poprowadzone przygotowania do niej. Na pewno generalnym kierunkiem naszej działalności winno stać się maksymalne zabezpieczenie wykonania i przekroczenia zadań rocznego planu Huty, poprawa pracy Wydziału Wielkopiecowego i Walcowni Zgniatacz oraz zlikwidowanie nieprawidłowości i błędów na odcinku polityki płacowo-zatrudnieniowej wraz z poprawą dyscypliny pracy i nieuzasadnionej absencji chorobowej. Konferencja powinna równocześnie przyjąć ramowy program zamierzeń, które zabezpieczą w 1960 r. realizację w Hucie wskazań uchwały III-go Plenum Komitetu Centralnego Partii, szczególnie w zakresie zdecydowanego wzrostu wydajności pracy i poprawy wyników gospodarczych. W dalszej kolejności niezbędne jest zabezpieczenie poprawy gospodarki remontowej Huty oraz wprowadzenie prawidłowo działającego, międzywydziałowego rozrachunku gospodarczego, którym m. in. zajmie się następna KSR planowana na okres II-ej połowy m-ca grudnia br.

W tym celu planujemy w czasie poprzedzającym obrady KSR przeprowadzenie w zakładach i wydziałach Huty narad tzw. „małych KSR", z udziałem egzekutyw organizacji partyjnych, rad oddziałowych związkowych oraz oddziałowych rad robotniczych, które będą je przygotowywać, oczywiście przy pełnej pomocy i współpracy kierownictw administracyjnych.

mgr J. CHOMA

Ognisko TKKF zaprasza

UWAGA, KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Zarząd Ogniska TKKF przy ZMS Huty im. Lenina przypomina Wam o:

1) kursach pływania dla nieumiejących pływać oraz dla zaawansowanych, które rozpoczęły się już w krytej pływalni MDK w Krakowie,

2) turnieju trójek piłki siatkowej kobiet i mężczyzn w dniach 14 i 15 listopada br.

Informacje i zgłoszenia u kol. Z. Nowak, tel. 40-18, budynek „Z", pokój 328, III p.

Zgłaszajcie się do naszych zespołów!

Po pracy na pływalnie i hale sportowe!

Czytelnicy piszą, Redakcja pomaga

I w Żegiestowie chcemy czytać „Głos Nowej Huty"

Zawiadamiam Kochanego Redaktora, że w naszym Klubie DW „Sanato" w Żegiestowie nie mamy Jego poczytnego pisma, za którym tęsknimy. Kuracjusze poszukują „Głosu Nowej Huty" w tutejszej okolicy, ale daremnie. Zlitujcie się i wysyłajcie z 5 egzemplarzy na ręce naszego sympatycznego kierownika.

Łączę serdeczne pozdrowienia

S. PASIKOWSKI P-62

Red.: Z przyjemnością wysłaliśmy kilka numerów dla naszej braci hutniczej, spędzającej urlop w uroczym Żegiestowie.

Zrobiliśmy to jednak wyjątkowo, gdyż kolportażem prasy — jak wiadomo — zajmuje się Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch". Do niego więc powinno zwrócić się kierownictwo OZR o zaprenumerowanie dla „Sanato" kilku egzemplarzy „Głosu Nowej Huty".

W sprawie wypożyczalni

Za Waszym pośrednictwem proszę o wyjaśnienie i ewentualne przekonanie mnie o słuszności następującego zarządzenia, które postaram się wyjaśnić na podstawie zaistniałego faktu.

Jestem mieszkańcem osiedla A-0. Należałem do wypożyczalni książek na A-25. Ponieważ obowiązuje tam zasada, że bierze się (czytaj wypożycza), to co jest, a nie to co się chce, postanowiłem zapisać się do Dzielnicowej Biblioteki z myślą, że jest tam bogatszy księgozbiór.

Biblioteka odmówiła zapisu (dnia 26. X. 1959 r.) powołując się na zarządzenie, zgodnie z którym mogę wprawdzie wypożyczyć książkę, lecz po uprzednim przyniesieniu zaświadczenia, że należę do biblioteki na A-25.

Pytam więc, komu potrzebna jest ta wzajemna zależność przybytków wiedzy, jakimi są wypożyczalnie książek?

TADEUSZ MATUSZYŃSKI

RED. I my też sądzimy, że zależność taka jest chyba zbyteczna. Oczywiście biblioteka ma tu może jakiś cel. Chętnie o nim dowiemy się z wyjaśnienia.

Jesteśmy pewni siły naszej prawdy

(Dokończenie ze str. 1)

najbardziej poważnie rozpatrywane przez odpowiedzialnych polityków i świat naukowy Zachodu.

Niegdyś, bez ponoszenia trudnych i bolesnych nieraz wyrzeczeń, ludność Związku Radzieckiego nie byłaby w stanie stworzyć podstaw swego wspaniałego przemysłu i zapewnić obronności kraju. Obecnie, mimo że Pięciolatka zakłada wzrost produkcji w poszczególnych dziedzinach

W. I. LENIN

gospodarki o 70, 80 albo i nawet do 100 proc., problem wyrzeczeń — dzięki technicznemu rozwojowi kraju — nie ma już praktycznego znaczenia. Dowodzi tego fakt, że założenia Pięciolatki zamierza się osiągnąć skracając dzień pracy, począwszy od 1960 r. — z 8 i 7 godzin, na 7 i 6 w całym przemyśle Związku Radzieckiego.

System socjalistyczny zaczyna już owocować. Jeden z najbardziej zacofanych krajów przed Rewolucją — Rosja carska, przeobrażony na skutek Rewolucji we wspólnotę wolnych socjalistycznych narodów Związku Radzieckiego — uzyska w najbliższym dziesięcioleciu najwyższy poziom ekonomiki, jaki dostępny jest ludzkości przy obecnym rozwoju cywilizacji i kultury i przodującym ustroju społeczno-gospodarczym.

*

Październikowej Rewolucji nie można zamykać czy ograniczać do bram pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Zrodzony z niej łańcuch państw socjalistycznych w Europie i Azji, do którego wchodzi i nasza ojczyzna, stanowi jeden z najważniejszych członów w kształtowaniu obecnej sytuacji na świecie. W ten nurt postępowego i pokojowego kształtowania losów świata, era Wielkiego Października włączyła również w znacznym stopniu walkę narodów kolonialnych i zależnych, które w Afryce i Azji, w połowie naszego wieku, przechodzą do samoistnego kształtowania własnych państwowości. Istnienie świata socjalistycznego, jego aktywna walka o pokój i suwerenność — wspiera narody kolonialne

DEMONSTRACJA W PIOTROGRODZIE W LUTYM 1917 r.

w dążeniu do wyzwolenia narodowego.

Autorytet Związku Radzieckiego i przyświecających mu haseł Październikowej Rewolucji jest z każdym dniem większy, i obecnie większy niż kiedykolwiek w przeszłości. Niedawna wizyta premiera Chruszczowa w USA spotkała się z poparciem i uznaniem całej opinii światowej dla głoszonych przezeń idei pokojowej współpracy i współzawodnictwa gospodarczego narodów, niezależnie od ich ustrojów. Przychylnie ocenili rezultat tej wizyty politycy wszystkich niemal krajów, widząc w niej wkład Związku Radzieckiego w kształtowanie przyjaznej współpracy między państwami.

*

42 lata, to życie jednego pokolenia. Tyle lat dzieli nas od Rewolucji. Spoglądamy na nią jako na prawdę żywą, której kontynuacja zależy od nas wszystkich. I jakkolwiek stary sztych czy dokument z książki, zdjęcie Lenina czy fotografia rewolucyjnych robotników szturmujących w Leningradzie pałac Smolny — to już historia, robotnik z Nowej Huty, huty wyrosłej z centralnej idei socjalistycznej Rewolucji — uprzemysłowienia, odczuwa te Rewolucję jako sprawę bliską i najbardziej aktualną, jako to co zamyka już historia, i to — co my, żywi kontynuujemy.

„Jesteśmy pewni siły naszej prawdy, wysoko wznosimy i demonstrujemy światu tę socjalistyczną prawdę, wyższość socjalizmu" — powiedział po powrocie z USA I sekretarz KC KPZR i premier rządu radzieckiego Nikita Siergiejewicz Chruszczow. Słowa te nabierają szczególnego znaczenia dziś, gdy oglądając się wstecz, oceniamy ogrom zmian zachodzących w świecie pod wpływem idei Wielkiego Października.

ROMAN WOLSKI

Przyszedł list

P. K. Suder, Al. Rewolucji Październikowej, piąty dom od Pl. Centralnego po lewej stronie ulicy, mieszkanie nr 42"... Do tego narysowany plan centrum w rogu szarej koperty, ze strzałką na wymieniony blok i napisem „tu"... Pytacie co to jest? Czyżby początek powieści kryminalnej? Bynajmniej! To po prostu jeden z adresów, i to jeszcze zupełnie „niewinnych", raczej zrozumiałych. Wystarczy bowiem trochę cierpliwości listonosza, połączonej z talentem detektywa, aby i ten list dotarł do rąk adresata. Ale naczelnik urzędu rejonowego w Nowej Hucie pokazuje mi i inne, dla których doręczenia nie wystarczą najlepsze chęci, najsolidniejszego listonosza. Musiałby być nie tylko grafologiem, ale po prostu jasnowidzem, musiałby posiadać zdolność odczytywania myśli na odległość, tym razem piszącego... Oto przykład: list ze wsi Liplas do St. Chudzika „Kraków 28 bl. 52 m 15... bez podania osiedla.

...Codziennie rano, około godziny ósmej z rejonowego urzędu pocztowego wyrusza utartym szlakiem 34 listonoszów, prócz tego 6 wiejskich, 6 paczkowych, 10 doręczycieli telegramów. Rozpoczyna się męcząca wędrówka nierzadko wśród mylnych adresów, często po nieoświetlonych klatkach schodowych, bez aktualnych spisów lokatorów, o czym często zapominają administracje. Dziennie około 15.000 przeróżnych korespondencji, 400 do 500 paczek musi dotrzeć do rąk adresata.

Kierownictwo poczty stara się jak najbardziej usprawnić swoją pracę; skrzynki wybierane są trzy razy dziennie, doręczanie odbywa się dwa razy dziennie, czego nie ma w innych dzielnicach Krakowa. Wobec poczty mamy tylko jeden obowiązek: podawanie dokładnego adresu.

J. SUBERLAK

Przyczyną tragedii: *wódka*

Jesteśmy zatem już po procesie. Skupił on na sali sądowej liczną publiczność z Nowej Huty. Podłoże sprawy wyjaśnić można jednym słowem: pijaństwo. Główny oskarżony, Jan Ziąbka, powiedział w czasie rozprawy, że musi pić codziennie, że na picie sprzedałby ostatnie rzeczy, a kiedy nie ma za co, pije denaturat. Kiedy Franciszek Raźny spadał z piątego piętra na bruk, pijany był również drugi oskarżony, Jan Łapczyński. Krew Raźnego wykazała bardzo wysokie stężenie alkoholu: 2,82.

Zakończony w czwartek przewód sądowy nie wyjaśnił wszystkich okoliczności tragicznego wypadku. Tezą, iż Raźny został wyrzucony przez okno wyłączona została już w czasie śledztwa. Pozostało pytanie, dlaczego Raźny wyskoczył? Niestety, i tutaj mamy do czynienia tylko z przypuszczeniami. Można więc przypuszczać, iż denat, który przez wiele lat zamieszkiwał w domu parterowym, nie zdawał sobie sprawy, iż znajduje się na piątym piętrze. Kiedy jechał tam windą, był już mocno pijany. Jaki mógł być wpływ uprzedniego pobicia Raźnego na decyzję opuszczenia mieszkania przez okno? Przewód sądowy wykazał, że pomiędzy pobiciem a wyskoczeniem z okna upłynął dość długi moment, w czasie którego Jan Łapczyński tamował Raźnemu krwotok z nosa. W świetle zebranych dowodów trudno zatem przyjąć, że upadek z okna nastąpił w czasie bójki. Dlaczego pierwszym odruchem Łapczyńskiego nie było zbiegnięcie na dół do denata, lecz spalenie szalika, którym tamował krew? Dlaczego Ziąbka usiłował pozbyć się noża, którym poprzednio groził dwu dziewiętnastoletnim dziewczynom, nakłaniając je do udziału w libacji? Szczególnie dużo okoliczności nie w pełni wyjaśnionych i jak się zdaje, niemożliwych do wyjaśnienia, nasuwają wydarzenia, jakie miały miejsce od momentu wszczęcia kłótni pomiędzy uczestnikami libacji.

A Sąd? Istnieje zasada procesowa, w myśl której okoliczności wątpliwe i nie potwierdzone dostatecznie, liczą się na korzyść oskarżonego. Po wielostronnym i wnikliwym zbadaniu sprawy, za niewątpliwe Sąd uznał pobicie Raźnego i skazał: Jana Ziąbkę, jako inicjatora i najczynniejszego uczestnika pobicia, przy uwzględnieniu całokształtu jego sylwetki, zarysowanej w czasie procesu, na najwyższy wymiar kary, przewidziany w art. 237 — dwa lata więzienia. Jan Łapczyński otrzymał rok więzienia, natomiast Ludwik Łanczyński został uniewinniony.

Skala ocen w procesie była bardzo rozległa. Prokurator Wojciech Schejbal w zwięzłym wystąpieniu oskarżał o udział w bójce, z której wynikła śmierć człowieka (kara do 10 lat więzienia). Obrońcy uzasadniali tezę o całkowitej nie-

(Dokończenie na str. 4)

Kredyty i teren warunkami rozwoju spółdzielni mieszkaniowej

Szeroki program budownictwa mieszkaniowego w Nowej Hucie na lata 1959/65 przewiduje wybudowanie ok. 30 tys. izb. To jednak nie pokrywa wcale rosnącego wciąż zapotrzebowania na mieszkania. Wystarczy porównać kilka cyfr, dotyczących tylko Huty im. Lenina, by przekonać się, jak wielkie zadanie stoi jeszcze przed budownictwem.

W kombinacie ubiega się w tej chwili o mieszkania ok. 3 tys. osób. W związku z rozbudową huty i wzrostem załogi, oblicza się, że do 1965 roku zapotrzebowanie na mieszkania wzrośnie do ponad 30 tys. izb. Z tego będzie mogło być zbudowanych ok. 20 tys. (mowa o samej hucie). A reszta? Otóż właśnie. Tę poważną lukę w pewnym stopniu może załatać budownictwo spółdzielcze. Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa przy Hucie im. Lenina w ciągupółtorarocznej działalności udowodniła potrzebę swojego istnienia. Udowodniła ona również, że może w przyszłości być wydatną pomocą w częściowym zaspokojeniu wielkich potrzeb mieszkaniowych. Jej zamierzenia na najbliższe lata — (do 1965 r.) przewidują wybudowanie 5.100 izb.

Wybudowanie jednak kilku tysięcy izb jest, jak na możliwości spółdzielni, dość poważnym zadaniem, wymagającym nie tylko sprawnej organizacji pracy spółdzielni, ale również przyjścia jej z konkretną pomocą. O jaką pomoc chodzi?

Przede wszystkim problem kredytów. Jakkolwiek spółdzielnia dysponuje pewnymi własnymi funduszami, zebranymi od członków, jest to jednak stanowczo za mało, żeby rozwinąć budowę na szerszą skalę. W tej chwili spółdzielnia ma zagwarantowany kredyt na wybudowanie 1.400 izb, brak natomiast kredytów na dalsze 3.700 izb. Podjęte zostały kroki o uzyskanie tych kredytów. Rzecz jednak, aby centrala Spółdzielni Mieszkaniowych nie pozostała głucha na celowe i uzasadnione plany RSM przy Hucie im. Lenina.

Druga kwestia, to sprawa terenów pod przyszłe bloki spółdzielcze. Nie jest ona bynajmniej prosta i łatwa. Spółdzielnia ma zamiar rozpocząć w najbliższym czasie budowę kilku bloków mieszkalnych z dala od centrum Nowej Huty — w Dąbiu. Chodzi więc o to, aby zdobyć tereny dogodniejsze, bliżej kombinatu.

I tu zaczyna się cała trudność. Wszechwładnie bowiem na terenach, przeznaczonych pod rozbudowę Nowej Huty panuje DBOR, która jak dotąd niechętnie myśli o rezygnowaniu z posiadanych terenów.

Swego czasu — o ile nas pamięć nie myli — była mowa o przekazaniu spółdzielni osiedla bieńczyckiego. Sprawa ta jednak ciągle jest jeszcze w toku załatwiania. W rezultacie spółdzielnia nadal nie wie gdzie zlokalizuje swoje budownictwo. A to krępuje jej działalność.

Nie może przecież przystępować do poważniejszych prac (nawet po uzyskaniu kredytów), dopóki nie będzie wiedziała na pewno, gdzie ma budować. Jest to warunek rozwinięcia przez spółdzielnię budowy na pełną szerokość swoich skrzydeł.

Sądzić więc należy, że zarówno DBOR jak i Rada Narodowa ustosunkuje się pozytywnie do postulatów Spółdzielni i sprawa przydzielenia odpowiednich terenów zostanie rozwiązana zgodnie z jej potrzebami.

J. Żab.

Uroczysta akademia z okazji 42 rocznicy Rewolucji Październikowej

W ubiegły czwartek odbyła się w Hucie im. Lenina uroczysta akademia poświęcona 42-rocznicy Rewolucji Październikowej — zorganizowana przez zarządy: dzielnicowy i fabryczny TPPR.

W odświętnie udekorowanej hali garaży zebrało się kilka tysięcy mieszkańców Nowej Huty. W akademii udział wziął również konsul radziecki w Krakowie tow. **Poliakow.**

Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KD PZPR tow. **A. Kasprzyk.** Podkreślił on wielkie znaczenie przyjaźni łączącej oba narody, polski i radziecki. Szczególną uwagę zwrócił na pomoc udzieloną przez ZSRR w budowie Kombinatu im. Lenina, który jest symbolem tej przyjaźni. Następnie głos zabrał konsul tow. Poliakow. W krótkich słowach omówił on osiągnięcia Związku Radzieckiego w ciągu 42 lat, jakie upłynęły od wybuchu rewolucji. Kończąc swoje przemówienie tow. Poliakow przekazał załodze Huty im. Lenina serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w rozwijaniu produkcji.

W części artystycznej wystąpił Zespół Estradowy Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Program pt. „Żywot żołnierza poczciwego" przypadł do gustu publiczności.

jż

Za tydzień uruchomienie piątej taśmy aglomeracyjnej

Fragment pieca spiekalniczego.

Szybko zbliża się termin uruchomienia piątej taśmy spiekalniczej w Aglomerowni, która 15 bm. powinna rozpocząć normalną pracę. Czy termin ten będzie dotrzymany? Zaawansowanie robót montażowych i rozpoczęty w ub. sobotę rozruch tzw. ciągu rudy i kamienia do stacji mieszankowej oraz włączenie całości piątej taśmy do rozruchu w bieżącym tygodniu, zdaje się wskazywać na to, że budowniczowie terminu nie przekroczą. W całej tej sprawie istnieje jednak pewna trudność. Teren budowy piątej taśmy odznacza się krzyczącym wprost nieporządkiem. O ile bałagan nie zostanie usunięty i budowniczowie nie zrobią porządków, umożliwiających przejęcie taśmy do eksploatacji, może zajść przykra niespodzianka. Pomimo zakończenia robót i przeprowadzenia rozruchu, taśma nie rozpocznie produkcji. Wierzymy jednak, że do tej ewentualności nie dojdzie, że pozostały tydzień będzie w pełni wykorzystany do zapięcia wszystkiego na przysłowiowy ostatni guzik.

Co oznacza dla huty uruchomienie nowej, piątej z kolei taśmy aglomeracyjnej i w miesiąc później szóstej taśmy? Dzięki uruchomieniu piątej taśmy dodatkowa produkcja aglomeratu wyniesie ok. 1.700 ton na dobę. Umożliwi to zaopatrzenie wielkiego pieca nr 2 w spiek i przyczyni się tym samym do polepszenia jego pracy. Dotychczas bowiem, wskutek niedoboru aglomeratu w hucie, wielki piec nr 2 otrzymywał we wsadzie tylko 40 proc. spieku i aż 60 proc. rudy kawałkowej.

Po oddaniu do eksploatacji szóstej taśmy — ostatniej w dotychczasowym budynku Aglomerowni — nastąpi dalsza wybitna poprawa sytuacji. Będzie można odtąd pracować naprawdę ekonomicznie, produkując spiek na pięciu taśmach, a jedną zatrzymując do remontu.

j.d.

Urządzenia Aglomerowni.

Sprawa postępu technicznego w Hucie im. Lenina nadal wymaga bacznej uwagi

Szybki i wszechstronny rozwój naszego hutnictwa idzie w parze z nieustannym rozwojem technicznym. Nawet w tak nowoczesnym zakładzie, jakim jest nasza huta, niezbędne są systematyczne wysiłki dla wprowadzenia nowych, bardziej nowoczesnych rozwiązań technicznych. Właśnie tego rodzaju nowoczesny zakład jest dla zespołu inżynieryjno-technicznego doskonałą szkołą nowoczesnej techniki, a jednocześnie daje okazję do rozwijania własnej inicjatywy.

Trzeba przyznać, że personel inżynieryjno-techniczny okazję tę na ogół wykorzystuje, że w hucie, aczkolwiek powoli, wprowadza się nowoczesne rozwiązania techniczne, nie ustępujące najlepszym osiągnięciom hutnictwa światowego. Świadczyć o tym mogą chociażby dokonywane obecnie w wielu wydziałach huty inowacje, które pozwolą zaoszczędzić rocznie kilkanaście milionów złotych. Na przykład zmiana konstrukcji głowic stałych pieców martenowskich przyniesie 3 800 000 zł oszczędności, a przebudowa sklepień na chromomagnezytowe 23,5 mln zł. Znane są także efekty zastosowania spieku samotopliwego, czy też pracy wielkich pieców na podwyższonym ciśnieniu dmuchu.

Oszczędności wypracowane przez wynalazców w naszej hucie mogłyby być jednak znacznie większe. Dobitnym tego przykładem może być plan zamierzeń postępu technicznego, który zakłada, że zastosowanie w produkcji zgłoszonych w br. usprawnień powinno dać oszczędność roczną rzędu 111 mln zł. Tymczasem w I półroczu plan ten wykonano zaledwie w 27 proc.

O trudnościach na jakie napotykają w swej pracy nowatorzy produkcji, hamujących tempo rozwoju postępu technicznego mającego decydujący wpływ na wydajność pracy pisaliśmy szerzej w poprzednich artykułach. Ostatnio wiele z tych trudności zostało usuniętych. Nie mniej są jeszcze niedociągnięcia, których nie zdołają rozwiązać wyłącznie ludzie zajmujący się postępem technicznym. Potrzebna jest pomoc ze strony kierownictwa huty, które ostatnio wykazało duże zainteresowanie tymi zagadnieniami. M. in. w trakcie opracowywania przez Dyrektora Ekonomicznego i Głównego Księgowego znajdują się przepisy pozwalające dokładniej podkreślić efekty ekonomiczne, jakie przynosi hucie postęp techniczny i wynalazczość pracownicza. Możliwość dokonania rozrachunku i wykazania w złotówkach oszczędności, zastosowania usprawnień obali całkowicie pogląd, według którego racjonalizatorzy nie wnoszą nic twórczego i nie dają żadnych korzyści, oraz stworzy odpowiedni klimat potrzebny do tego rodzaju działalności.

Drugą nie mniej ważną sprawą, która znalazła wreszcie właściwe rozwiązanie jest określenie terminu, w jakim powinien zostać załatwiony i zrealizowany każdy zgłoszony w Klubie Techniki i Racjonalizacji projekt. W myśl opracowanych przepisów okres potrzebny do załatwienia wszystkich formalności związanych z zastosowaniem usprawnienia w produkcji nie może być większy od 6 miesięcy. W wypadku przedłużenia tego terminu, specjalnie powołana komisja po zbadaniu przyczyn, występować będzie z wnioskiem o ukaranie winnych tych niedociągnięć. Należy nadmienić, że w Klubie Techniki i Racjonalizacji leży jeszcze ponad 500 zaległych wniosków racjonalizatorskich.

Ostatnio w naszej hucie dał się zauważyć znaczny wzrost zainteresowania wynalazczością pracowniczą. Dowodzi tego ilość zgłoszonych projektów racjonalizatorskich. Na przykład o ile w II kwartale br. zgłoszono 159 wniosków, to w III zanotowano już 200. Według pobieżnych obliczeń, realizacja zgłoszonych usprawnień w br. przyniesie hucie ok. 12 mln zł.

Do popularyzacji ruchu wynalazczości pracowniczej przyczyni się z pewnością ogłoszony ostatnio wielki konkurs racjonalizatorski, mający na celu rozwiązanie konkretnych zadań podanych w tematyce konkursowej wydziałów. Dla uczestników konkursu oprócz wynagrodzenia przewidzianego przepisami przeznacza się wiele cennych nagród pieniężnych i rzeczowych. M. in. I nagroda dla autora najcenniejszego projektu racjonalizatorskiego wynosi 5 tys. zł. a dla realizujących usprawnienie 10 tys. zł.

Duży udział w popularyzacji postępu technicznego i racjonalizacji ma Naczelna Organizacja Techniczna i Rada Zakładowa, które zorganizowały ostatnio w tej sprawie specjalną naradę. W najbliższych dniach z ich inicjatywy we wszystkich wydziałach odbędą się zebrania rad oddziałowych i narady robocze. Przedsięwzięcia tych organizacji wykazują, że sprawa rozwoju postępu technicznego, centralnego zagadnienia naszego przemysłu, tak mocno akcentowanego przez III Zjazd Partii, ma w HiL wszelkie szanse właściwego rozwiązania.

dz

Kronika KOMBINATU

● OSZCZĘDNOŚĆ NA DELEGACJACH SŁUŻBOWYCH

Jedną z pozycji kosztów i to bynajmniej nie najmniejszą stanowią w hucie wydatki na delegacje służbowe. Do tej pory pochłonęły one kwotę wynoszącą ok. 800 tys. zł. W sumie wyjazdy służbowe pracowników kosztować będą w br hutę prawie milion złotych. Jasne, że i w tej dziedzinie muszą być poczynione poważne oszczędności. Ograniczenie wyjazdów do naprawdę niezbędnego minimum, szersze stosowanie drogi korespondencyjnej, dalekopisów i telefonów, kumulowanie wyjazdów i delegowanie — w miarę możności — jednego pracownika do załatwiania spraw kilku komórek organizacyjnych, oto kierunki działania.

Obowiązującą przy tym wszystkim zasadą jest, że wydatki w 4 kw. br. na podróże służbowe nie mogą w żadnym wypadku przekroczyć sumy wypłaconej na ten cel w 4 kw. 1958 r.

● SZYBKO ROŚNIE WYTWÓRNIA RUR ZGRZEWANYCH

Tempo robót jest tu zadziwiająco szybkie. Ogromna hala Wytwórni Rur Zgrzewanych przybrała ostatnio wygląd niemal całkowicie wykończonego już obiektu. Wygląd jej jest naprawdę imponujący i co również bardzo istotne: porządki wokół obiektu nie budzą żadnych zastrzeżeń. Słowem, trochę inaczej niż na dotychczasowych budowach Huty im. Lenina.

Wewnątrz hali, zabezpieczone całkowicie przed wpływami atmosferycznymi, pracują brygady betoniarskie. Układają one fundamenty pod urządzenia technologiczne i tuż obok — montażyści Mostostalu, pod nadzorem technicznym fachowców niemieckich prowadzą już montaż maszyn i urządzeń. Wiele zmienia się tu dosłownie z dnia na dzień!

W Wydziałach huty po III Plenum KC PZPR

WALCOWNIA GORĄCA BLACH

MNIEJ GODZIN NADLICZBOWYCH WIĘKSZA WYDAJNOŚĆ

Walcownia Gorąca Blach należy do tych wydziałów huty, w których godziny nadliczbowe były zawsze bardzo ważnym problemem. Kosztowały one wydział wiele pieniędzy, jak okazało się teraz prawie zupełnie niepotrzebnie. W lipcu br. przepracowano na przykład 21 900 godzin nadliczbowych. W sierpniu ich ilość jeszcze bardziej wzrosła i wynosiła 24 405. We wrześniu ilość nadliczbówek nieco spadła (20 064), nie było jednak jeszcze widać koniecznego przełomu. W październiku natomiast przepracowano prawie o połowę mniej godzin nadliczbowych w porównaniu z sierpniem, dokładnie 14 010.

Okazało się, że Walcownia Gorąca Blach potrafiła „zmieścić" się w wyznaczonym limicie, wynoszącym 15 945 godzin, a nawet go nie wykorzystać co innymi słowy oznacza oszczędność w porównaniu z sierpniem, wynoszącą około 300 tys. zł.

Tak więc załoga wykonała te same zadania produkcyjne, albo nawet większe — taniej, uzyskując dalszy wzrost wydajności pracy. Dowodem na to są ponadto wskaźniki produkcyjne, liczone w tonach blachy na zmianę. W sierpniu produkcja surowa na jedną zmianę wyniosła 869,2 tony, w październiku natomiast 889,3 t. Wskaźniki w odniesieniu do produkcji gotowej wynosiły: w sierpniu 792,0 t. i w październiku 851,0 t. Postęp jest więc duży.

TRANSPORT KOLEJOWY

WYKORZYSTANIE DNIA PRACY — WSPÓŁZAWODNICTWO

W Transporcie Kolejowym tematem dnia, obok oszczędności i uporządkowania gospodarki finansowej, jest dyscyplina pracy i pełne wykorzystanie dnia roboczego. Zagadnienia te są niesłychanie ważne, bowiem stan zatrudnienia jest już tak ograniczony, że trzeba poważnego wysiłku, aby obsadzić wszystkie stanowiska kolejowe w myśl obowiązujących przepisów CRZZ. Ażeby podołać wzmożonym przewozom jesiennym przy niskim stanie zatrudnienia, potrzeba dużego wysiłku kierownictwa i całej załogi.

Dalszym zagadnieniem, które znajduje się w centrum zainteresowania Transportu Kolejowego, jest szkolenie załogi. Chodzi konkretnie o taki kierunek szkolenia, w rezultacie którego załoga lub przynajmniej znaczna jej część, uzyska kwalifikacje jednocześnie w dwóch specjalnościach np. zwrotniczego i manewrowego. Umożliwi to przesunięcia na stanowiskach w zależności od aktualnej potrzeby.

Myśli się ponadto o wznowieniu ruchu współzawodnictwa pracy. Będzie to współzawodnictwo międzywydziałowe, prowadzone o najlepsze wyniki pracy i nie tylko pracy, ale w zakresie bhp, oszczędności itd. W oddziale przewozu Wielkie Piece powstała ostatnio zmiana młodzieżowa, która jako pierwsza podejmuje współzawodnictwo.

WALCOWNIA ZIMNA BLACH

KIERUNEK — WSPÓŁZAWODNICTWO

W naszym najmłodszym wydziale huty nie było jeszcze nigdy współzawodnictwa. Obecnie myśli się już i o tym. Współzawodnictwo pracy miałoby tu charakter zespołowy, przy czym zmiany produkcyjne rywalizowałyby z sobą o najlepsze wyniki w rozrachunku wewnątrzwydziałowym. Następnie do współzawodnictwa można by włączyć poszczególne wydziały Walcowni Zimnej.

Po takich zasadach współzawodnictwa można się spodziewać dobrych wyników, gdyż byłoby ono konkretne, oparte na ściśle określonych zadaniach doprowadzonych do świadomości załóg.

WYDZIAŁ REMONTU PIECÓW HUTNICZYCH

MNIEJSZA ZAŁOGA — WIĘKSZE ZADANIA

W związku ze zmniejszeniem zakresu robót remontowych wykonywanych w hucie przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, przed wydziałem stają dodatkowe, odpowiedzialne zadania. Są one tym poważniejsze, że muszą być wykonane przy ograniczonej liczbie godzin nadliczbowych. Jak dotąd udaje się utrzymać w ustalonym limicie nadliczbówek, a to już z pewnością dużo.

Na podkreślenie zasługuje także fakt, że Wydział Remontu Pieców Hutniczych uwolnił się od najmniej zdyscyplinowanych, najgorszych pracowników. Miał za zadanie zwolnić pięciu „obiboków", zwolnił 15-tu. Okazało się, że wyszło to tylko na korzyść. Atmosfera bowiem w wydziale i dyscyplina pracy od razu się poprawiły

(d)

JAK WYKONUJEMY PLAN?

Wapno	129 proc.	ZMO w wyrob. szamot.	98 „
Dolomit	116 „	Aglomerat	96 „
stal martenowska	102 „	Kamień wapienny	93 „
energia elektr.	102 „	Blachy walcow. na gorąco	79 „
koks	100 „	ZMO w wyr. chromomagnezyt.	78 „
surówka	100 „	Kęsiska	76 „
		Blachy walcowane na zimno	34 „

Najpierw kilka słów o wykonaniu zadań przez hutę w październiku. Prowizoryczne dane i niepodliczone jeszcze ostatecznie wyniki wskazują, że Walcownia Zgniatacz, Walcownia gorąca Blach i Walcownia Zimna — wykonały swoje plany. Zadania produkcyjne wykonały także Wielkie Piece, Stalownia, Aglomerownia i ZMO.

A teraz jak wygląda start w pierwszych dniach listopada. Początek miesiąca jest niestety nie najlepszy. 79 proc. planu Walcowni Gorącej należy tłumaczyć postojem z powodu planowego remontu w dniach 2, 3 i 4 bm. Walcownia Zimna Blach nie ma na magazynie gotowej produkcji, gdyż pod koniec ub. miesiąca „oczyściła" go gruntownie. Walcownia Zgniatacz przechodziła 5 i 6 bm. planowy remont i stąd wynik 76 proc. zadań. Poniżej planu znajduje się ponadto Aglomerownia. ZW Czatkowice i dwa wydziały ZMO.

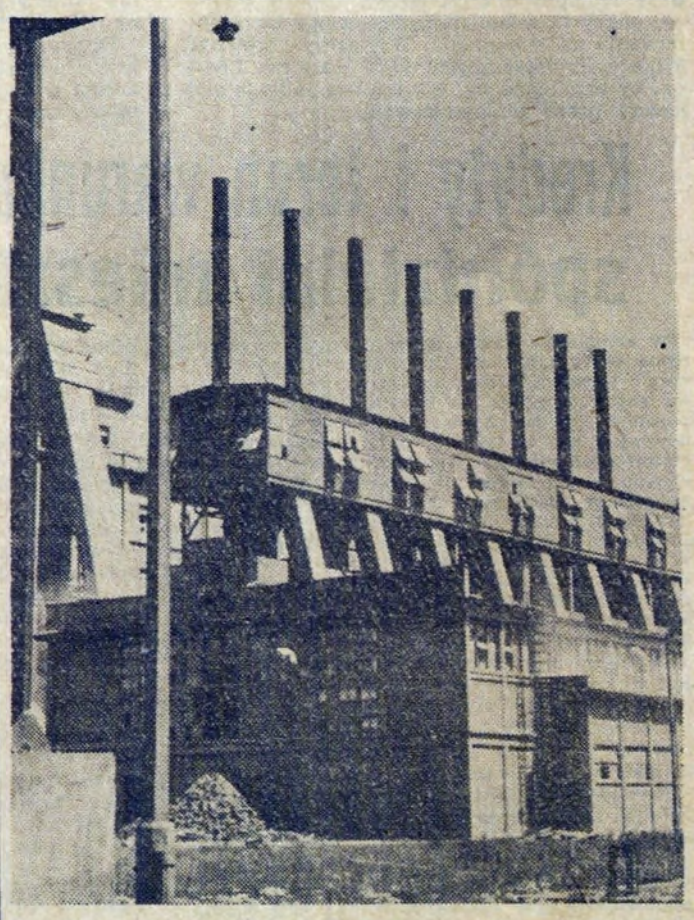

Kombinat — Dolomitownia

Przyczyną tragedii: wódka

(Dokończenie ze str. 3)

winności oskarżonych, wnosząc o ich uniewinnienie. Jednym z głównych momentów tego niezwykle ciekawego pod względem prawnym procesu była kwestia związku przyczynowego pomiędzy pobiciem i sytuacją, zaistniałą pod koniec libacji — a śmiercią Raźnego. Rozwinięcie tej kwestii byłoby jednak znacznie dłuższe, niż mowa, wygłoszona w obronie Jana Ziąbki. Przykładem obrony taktownej, a równocześnie taktycznej, było przemówienie mec. Kalety w obronie Łapczyńskich. Przewodniczył rozprawie znany sędzia krakowski, Franciszek Bańbuła.

CT

A propos młodzieży

Nasz dzisiejszy kącik ukazuje się jeszcze pod prowizorycznym tytułem, ale wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że od następnego numeru będziemy mieć już stałą winietę. W wyborze tytułu pomoże nam przeprowadzona wśród sekretarzy grup działania ZMS-owskich krótka ankieta. Poza ustaleniem winiety ma ona na celu zorientowanie nas co należy poruszać w dziale młodzieżowym.

Na razie więc jeszcze pod „A propos".

PRZED II ZJAZDEM ZMS

W Hucie im. Lenina zakończyła się pierwsza seria zebrań przed II Zjazdem ZMS. Wszystkie grupy przystąpiły do apelu zjazdowego podejmując wiele cennych zobowiązań. Obserwuje się wyraźne ożywienie pracy grup. Nawet tam, gdzie do tej pory nic się nie działo. Głównymi problemami poruszanymi na zebraniach październikowych były: wzrost i umocnienie organizacji, sprawa Ogniska Młodych i zagadnienia produkcyjne. Pozytywnym objawem jest zaniechanie biadolenia i zastąpienie go konstruktywnymi wnioskami dotyczącymi dalszej pracy.

Dobrą wróżbą na przyszłość było zebranie ZMS w wydziale trakcji i remontów (W-73). Tak samo wiele można się spodziewać po zebraniu w Aglomerowni. Wzięło w nim udział ponad 40 młodych pracowników tego wydziału, chociaż grupa liczy zaledwie 8 członków. Po zebraniu przybyło jej pięciu nowych. Miejmy nadzieję, że za jakiś czas powiększy się o dalszych członków.

POWSTAŁY NOWE GRUPY

W kombinacie powstały ostatnio cztery grupy działania ZMS. W wydziale aparatury kontrolno-pomiarowej (W-28) i OZR. W pierwszym grupa utworzona została dzięki inicjatywie aktywisty młodzieżowego tow. Zachary, który został wybrany I sekretarzem. W OZR natomiast ZMS powstał z inicjatywy członka egzekutywy tow. Sośnierza.

ZMS — powstał także w wydziale cieplnym i W-712 (stacja-walcownia).

Obydwie grupy rokują nadzieje dobrej pracy. Oby tak było! Wraz z nowoutworzonymi mamy w kombinacie 37 grup działania ZMS. W stadium organizacji są grupy na W-712 (stacja Walcownia) i w wydziale cieplnym. (W-25)

ZMS GŁÓWNEGO MECHANIKA PRZYGOTOWUJE WIECZORNICĘ Z OKAZJI ROKU SŁOWACKIEGO.

W związku z rokiem Juliusza Słowackiego grupy działania Głównego Mechanika mają zaplanowany wieczorek na temat życia i twórczości poety. Ze względu na krótki termin wieczornica zorganizowana zostanie tym razem przy pomocy TWP.

ZMS W ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ.

Z każdym dniem rośnie ilość członków i grup działania w szkołach nowohuckich. W tej chwili najliczniejszą grupą jest organizacja w Zasadniczej Szkole Zawodowej. Liczy ona ponad 200 członków. Ale tym nie zadawala się komitet szkolny i do końca roku ma zamiar zwiększyć swoje szeregi: założyć grupy w każdej klasie. Tak, żeby móc wybrać na Zjazd własnego delegata. Jak wiadomo mają do tego prawo organizacje liczące ok. 350 członków.

Podejmując apel zjazdowy ZMS-owcy z ZSZ przekazali na fundusz budowy szkoły 300 zł, a w najbliższym czasie postarają się (z wieczorków) o dalsze 200. Poza tym ZMS ma zamiar zorganizować pomoc w nauce słabszym uczniom.

O TYTUŁ BRYGADY PRACY SOCJALISTYCZNEJ WALCZĄ ZMS-OWCY PPB.

Na ostatnim plenum Komitetu Zakładowego ZMS w Przedsiębiorstwie Przemysłowym Budowy Huty im. Lenina postanowiono, że większość istniejących już i nowopowstających brygad walczyć będzie o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

J. Ż.

Scena z aktu III „Srebrnego snu Salomei" w Teatrze Ludowym (zdjęcie do artykułu poniżej). Fot. — W. Plewiński

Walcownia Zimna na rozrachunku wewnątrzwydziałowym

W naszej hucie od dawna już mówiło się o wprowadzeniu rozrachunku gospodarczego, wewnątrzwydziałowego, co przyniosłoby w efekcie poważne ulepszenie metody kierowania produkcją i jednocześnie konkretne korzyści ekonomiczne.

Wprowadzenie rozrachunku składać się będzie w Walcowni Zimnej z kilku etapów. Pierwszy etap obejmie uporządkowanie różnych dziedzin pracy wydziału i przystosowanie obowiązującej dotychczas ewidencji do wymogów rozrachunku. Praktycznie praca ta jest już w wydziale realizowana od 1 października br. Zakończenie jej planowane jest na lipiec 1960 r.

Drugi etap będzie polegał na wprowadzeniu bodźców materialnego zainteresowania wynikami osiągniętymi w rozrachunku.

jd.

NOT krzewicielem nowej myśli *technicznej*

Nowohucki Oddział NOT zrzeszający siedem branżowych stowarzyszeń inżynieryjno-technicznych skupia w swych szeregach 1300 członków. Jest to ok. 50 proc. zatrudnionych na terenie Nowej Huty inżynierów i techników. Chcąc pozyskać dotychczas nie zrzeszonych i wciągnąć ich do pracy w oddziale, komitet porozumiewawczy NOT, opracowując plan pracy na sezon jesienno-zimowy uwzględnił w nim wiele ciekawych odczytów naukowo-technicznych, kurso-konferencji, spotkań z naukowcami oraz atrakcyjnych imprez artystycznych. Na pierwszym miejscu postanowiono jednak nawiązać ściślejszą współpracę z Radą Zakładową. Jest to wynik uchwały komitetu wykonawczego CRZZ i Rozszerzonego Zarządu NOT w sprawie zasad i kierunków działania między Związkami Zawodowymi a stowarzyszeniami naukowo-technicznymi zrzeszonymi w Naczelnej Organizacji Technicznej. Zamierzenia te idą w kierunku popularyzacji postępu technicznego, wprowadzania i opanowania doskonalszych procesów technologicznych, nowych, bardziej wydajnych rozwiązań konstrukcyjnych i podnoszenia organizacji pracy.

Należy nadmienić, że w naszej hucie już przed ukazaniem się uchwały, współpraca między obu wymienionymi organizacjami układała się pomyślnie.

Działający przy Oddziale NOT-u klub prowadzi zakrojoną na szeroką skalę działalność kulturalno-oświatową. M. in. czynna jest tu czytelnia, w której znajduje się ok. 80 czasopism naukowo-technicznych wydawanych w kraju i za granicą oraz biblioteka składająca się z 2 tys. tomów. W klubie organizowane są często spotkania z naukowcami, odczyty, pokazy filmów naukowych i wieczorki taneczne. Przy klubie działa sekcja bridża sportowego, która weźmie obecnie udział w rozgrywkach o wejście do kadry narodowej oraz sekcja filatelistów i teleamatorów.

Mówiąc o działalności nowohuckiego Oddziału NOT nie sposób pominąć ludzi, którzy nie szczędzą czasu i wysiłku, aby realizować ambitne zadania, jakie stoją przed tą organizacją. Do nich zaliczamy m. in. inżynierów: **Jaworskiego, Rolskiego i Kubiesa.**

dz.

W Stacji Krwiodawstwa

Chorzy czekają na krew

Nowohucka stacja krwiodawstwa kieruje 16 punktami rozmieszczonymi na terenie całego województwa krakowskiego. Teren jest w zasadzie samowystarczalny, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na krew. Nadwyżki przesyłane są do Woj. Stacji w Nowej Hucie, gdzie w odpowiednich chłodniach, w temperaturze —2 do —4 st. ten cenny lek przechowywany jest do czasu zapotrzebowania go przez szpitale.

Mimo dość znacznej liczby dawców krwi (około 100 dziennie), zapotrzebowanie jest daleko większe i często niestety krwi dla chorych brak. W takich wypadkach konieczne jest nadawanie apelu w radio, co wprawdzie jest skuteczne, ale pochłania dużo czasu. Mało temu zagadnieniu poświęcają uwagi sami lekarze zatrudnieni w szpitalach, czego dowodem jest brak skierowań od nich krwiodawców z rodzin chorych. W ten sposób można by poważnie uzupełnić istniejące w tej dziedzinie braki.

Opornie idzie akcja bezpłatnego krwiodawstwa, nie znajdująca zrozumienia wśród społeczeństwa. Nie chodzi tu jednak o to, by całą pobieraną ilość krwi oddać bez odpłatności, lecz jej część, stosunkowo niewielką. Ponieważ tych dawców jest ciągle za mało, koniecznym stało się pobieranie od nich krwi co 6, 8 tygodni, zamiast raz na trzy miesiące, jak poprzednio. To jednak i tak nie rozwiąże problemu. Konieczna jest jak najszersza pomoc ze strony zakładów pracy, które powinny prowadzić równolegle z lekarzami akcję uświadamiającą wśród pracowników. Jej celem jest zwerbowanie nowych krwiodawców.

Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa boryka się z dużymi trudnościami, wynikłymi z wadliwej budowy kompleksu budynków szpitalnych. Do tej pory nie ma jeszcze stałej kotłowni wysokoprężnej, a prowizorka już nie wystarcza. Obecnie, już od dwóch miesięcy nieczynny jest jeden z kotłów, a dzielenie się parą ze szpitalem jest nie tylko kłopotliwe, ale zupełnie nie pokrywa potrzeb. Wszelkie interwencje w tej sprawie nie przynoszą żadnych rezultatów.

Pobieranie krwi w Stacji odbywa się przy zachowaniu maksimum środków ostrożności. Zanieczyszczenie krwi równałoby się jej zniszczeniu.

Jak informuje nas kierownik Stacji, dr **Lucyna Bucka**, w ostatnim czasie przystąpiono tu do produkcji nowego preparatu — trombiny (zwiększającego krzepnięcie krwi), który dotychczas sprowadzamy jeszcze z zagranicy. Jeszcze w tym roku wykonanych zostanie około 100 tys. ampułek tego cennego leku.

Nowohucka Stacja Krwiodawstwa pracuje coraz lepiej i wydajniej, mimo piętrzących się na każdym kroku trudności. Znaczenie tej placówki dla społeczeństwa jest olbrzymie i wszyscy chyba zdajemy sobie z tego sprawę. Dlatego powinniśmy zrobić wszystko, by pomóc personelowi w jego trudnej pracy, by ulżyć w cierpieniach chorym. Każdy zdrowy człowiek może bez żadnego niebezpieczeństwa dla organizmu zostać dawcą, otrzymując w zamian wynagrodzenie wystarczające dla wyrównania ubytku krwi. Chorzy czekają...

bs

„Sen srebrny Salomei" w Teatrze Ludowym

I wreszcie odbyła się oczekiwana z niecierpliwością premiera „Snu srebrnego Salomei". Niecierpliwość ta miała swoje uzasadnienie nie tylko w przedłużającym się okresie bez większych sensacji w teatrach krakowskich; wynikała ona przede wszystkim z wielorakich wątpliwości i obaw budzących się przed tą premierą.

Ambitne zamierzenie Krystyny Skuszanki zyskuje wysoką rangę na tle obecnego repertuaru teatrów w starym Krakowie. Teraz rzecz w tym, jak wypadła jego realizacja i jaką uzyska ocenę widowni, tej wytrawnej, dojeżdżającej z Krakowa na peryferie nowohuckiej dzielnicy do Teatru Ludowego i tej mniej wprawionej we właściwy odbiór sztuki, przeważnie zamieszkałej w Nowej Hucie.

Przełożenie wielkiej poezji Juliusza Słowackiego na język sceniczny jest zadaniem, na które nie każdy teatr współczesny może się porwać. Sądzę, że Krystyna Skuszanka bardzo rzetelnie obliczyła siły swojego zespołu przed podjęciem decyzji wystawienia „Snu srebrnego Salomei", nie bez ugruntowania pewności sukcesu przypomnieniem weneckich i innych osiągnięć.

„Sen srebrny" jest jednym z najtrudniejszych dzieł Juliusza Słowackiego. Napisany w r. 1843 i wydany w rok później w Paryżu, opiera się na zdarzeniach z rewolucji chłopów ukraińskich z II połowy XVIII w. Dramat ten zaskakuje nieoczekiwaną chyba u Słowackiego próbą podjęcia oceny historycznych wypadków, wynikłych w toku walki między słynną sienkiewiczowską czernią, czyli ludem ukraińskim a szlachtą. Słowacki znał duszę tego ludu i dał temu wyraz w niejednym miejscu utworu, nie skąpiąc nagany szlachcie, choć sam stał na jej pozycjach.

Długi ciąg poetyckich wizji zamkniętych w trudnych strofach, powstałych pod silnym wpływem towiańszczyzny i mistycyzmu w ogóle wymaga różnorodnych środków aktorskich, by je bezbłędnie przełożyć na język sceniczny dla teatru bezkompromisowo nowoczesnego. Trzeba się zgodzić, że powrót do tradycyjnej adaptacji Słowackiego dla sceny nie mógł wchodzić w grę w Teatrze Ludowym, choćby ze względu na jego nowatorskie ambicje i wyraźnie już skrystalizowany styl. Pozostawało więc tylko jedno wyjście: pogodzenie możliwie najwierniejszego tekstu dzieła z całkowicie nowoczesną oprawą sztuki i środkami aktorskimi, czyli uwspółcześnienie bez naruszenia zasadniczej treści. Jak wywiązali się z tego trudnego zadania reżyser i zespół?

Wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie od razu po premierze, czy nawet po paru pierwszych przedstawieniach nie będzie jeszcze ostateczna, gdyż jak zwykle premiera jest wielką próbą z udziałem publiczności, pierwszą konfrontacją koncepcji reżyserskiej i sposobu wykonania z reakcją odbiorcy, który nawet nie w pełni świadomie wskazuje potknięcia i rysy niedostrzeżone w czasie warsztatowego opracowania sztuki.

„Sen srebrny" w Teatrze nowohuckim jest silnym przeżyciem, dzięki wielkiej poezji Słowackiego której wymowy nie umniejszyło unowocześnienie scenerii i środków aktorskiego wykonania. Przeciwnie, w tych warunkach tekst trudny dla dzisiejszego widza, stał się mu bliższy, łatwiejszy do przyjęcia, w pewnym sensie oddziwniony. Szczególnie dobre są sceny zbiorowe, jak scena sądu nad buntownikami. Oprawa muzyczna **J. Beka** i plastyczna **M. Garlickiego** stanowią zamierzenie trafnie zrealizowane. Natomiast pewne rysy można było zauważyć na aktorskim wykonaniu sztuki. Zacznijmy jednak od oceny pozytywnej. Zasługuje na nią przede wszystkim **Anna Lutosławska** w roli księżniczki Wiśniowieckiej. Bogate i równocześnie proste środki, jakimi dysponuje ta artystka, świadczą o dojrzałości jej talentu. Bezbłędnie, a chwilami doskonale wywiązał się ze swego zadania **Ryszard Kotas** jako Semenko, i jeden z głównych bohaterów dramatu. Tej czołowej parze wiernie sekundował **Franciszek Pietzka** — regimentarz Stempowski. Salomea Gruszczyńska — **Wandy Swaryczewskiej** była ucieleśnieniem tych elementów, które poeta wprowadził do „Snu srebrnego" na dowód swej wiary w sny wieszcze i w wizje prorocze. Subtelność tej postaci została oddana wystarczająco wiernie. Pewne braki, jak niedorysowanie postaci Sawy, potknięcia tekstowe w pierwszym wykonaniu sztuki zostały zapewne usunięte w dalszych spektaklach, po których można się przecież spodziewać docyzelowania udanej całości.

IRENA KOZIELSKA

Autokarem przez 5 krajów

Spotkanie z Morzem Czarnym

Zanim wreszcie uda nam się zaspokoić palącą nas chęć osobistego zetknięcia się z Morzem Czarnym, o którym się tyle słyszało i czytało, nasze wrażenia wzbogaci niezwykle piękne Tyrnowo. Tę średniowieczną stolicę Bułgarii śmiało można zaliczyć do najpiękniejszych i najoryginalniejszych miast Europy.

Zaledwie opuściliśmy autokar, otacza nas dokoła urzekająca w swym pięknie panorama. Na skalistych, stromych zboczach, nad rzeką Jantrą, opasującą miasto wspaniałymi zakolami, wznoszą się amfiteatralnie domy o oryginalnej architekturze, odbijając się malowniczo w zwierciadle rzeki. Wąskimi uliczkami wspinając się często po startych

Zaułek starego Tyrnowa

przez wieki kamiennych schodkach pniemy się coraz wyżej. Miniaturowe domki, niczym gniazda ptasie zawieszone na stoku Trapezicy (tak nazywa się wzgórze noszące na swym grzbiecie średniowieczną część miasta), posiadają charakterystyczne drewniane nadbudówki, wysunięte do przodu ponad kamienny parter. Dachy kryje dachówka o

Jedna z wielu zabytkowych cerkwi

szczególnie ciekawym kształcie rynienek kładzionych na siebie luźno trzema warstwami. Oglądając maleńkie podwórka i ogródki, kryte zielonymi dachami winorośli, czujemy się jakby przeniesieni sennym marzeniem w bajkową krainę krasnoludków. O rzeczywistości przypominają nam ludzie. Staruszki w czerni i starcy pykający fajeczki z zaciekawieniem przystają w progu, a rozpoznając w naszej mowie język słowiański, pytają, czy jesteśmy Rosjanami. Usłyszawszy, że Polacy, uśmiechają się życzliwie — wszczynając rozmowy o swym rodzinnym mieście i dopytując o naszą ojczyznę. Uważają nas podobnie jak i Rosjan, za swych najlepszych przyjaciół.

Tyrnowo, to miasto o bogatej przeszłości historycznej. W XII w., jako stolica II Cesarstwa Bułgarskiego stanowi ośrodek życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego kraju. W czasach panowania tureckiego, jako ośrodek handlu i rzemiosła było równocześnie ogniskiem licznych powstań narodowych. Po wyzwoleniu Bułgarii spod panowania tureckiego, właśnie w Tyrnowie uchwalona została w 1879 r. pierwsza bułgarska konstytucja. Tutaj też w 1908 roku ogłoszono pełną niepodległość Bułgarii. Z czasów średniowiecza zachowały się ruiny twierdzy z basztą Baldwina na wzgórzu zwanym Cerevec oraz kilka zabytkowych cerkwi z ciekawymi malowidłami.

W drodze do Warny mijamy Kolarowgrad — dawną twierdzę turecką, która do dziś jest głównym skupiskiem ludności tureckiej w Bułgarii. Poprzez zasnute deszczem szyby samochodu mignęły nam kilkakrotnie sylwetki zakwefionych białymi chustami kobiet w szarawarach. Dojeżdżając do Warny mamy jeszcze okazję podziwiać sławny „Las Kamienny" — osobliwy wybryk przyrody.

Warna wita nas deszczem, który zresztą towarzyszy nam od samego Tyrnowa po raz pierwszy w ciągu całej podróży. Miasto to liczące ponad 120 tys. mieszkańców, podobnie jak większość czarnomorskich miast Bułgarii, wywodzi się ze starej kolonii, założonej przez starożytnych Greków. Dla nas Polaków miejscem szczególnie bliskim jest kopiec Władysława IV Warneńczyka, usypany na zachodnich peryferiach miasta, w sąsiedztwie osiedla Władysławowo.

Od Warny — uzdrowiska — dzieli nas jeszcze ok. 9 km, które przebywamy szybko, asfaltową szosą wijącą się malowniczo po zboczu, stromo opadającym ku morzu wśród rozległych winnic i sadów owocowych. Przy trasie tej powyrastały w ostatnich latach liczne, nowoczesne wille przyciągając urokiem swego nadmorskiego położenia setki turystów zagranicznych. Gdy wysiadamy z autokaru przenika nas przejmujące zimno, szczególnie zaskakujące przy naszym nastawieniu się na czarnomorskie upały. Okrywając się, czym tylko możliwe, spieszymy na spóźniony obiad, do którego, o zgrozo! nakryto nam na otwartym tarasie, ze wspaniałym widokiem na morze, co nas bynajmniej nie rozgrzewa. Na domiar złego potrawy są odpowiednio wystudzone i niemiłosiernie tłuste, a popija się je mocno gazowaną wodą mineralną o świetnym zresztą smaku.

Następny dzień budzi nas promieniami słońca. Biegniemy więc zaraz na plażę, nie zrażając się chłodem poranka. Około południa słońce przypieka mocniej, a co odważniejsi zanurzają się w błękitne fale — jednak już we wczesnych godzinach popołudniowych, słońce kryje się za wysoki brzeg, zasłaniający wąski pas plaży od zachodu. Wówczas do dyspozycji pozostają nam spacery, wśród wspaniałej czarnomorskiej roślinności, rozległego parku oraz lokale dansingowe z romantycznymi altanami i tarasami zawieszonymi na nadbrzeżnych skałach, gdzie melodyjny szum morza splata się z dźwiękami orkiestry, a na falach drgają złote blaski latarń, jak gwiazdy rzucone w czarną otchłań wód.

MARIA DORSKA

Wieśniacy bułgarscy w strojach ludowych

Sladem naszej krytyki

POCZTA WYJAŚNIA

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telekomunikacji należy do tych nielicznych instytucji, które żywo reagują na wszelką krytykę prasową. Świadczą o tym wyjaśnienia nadsyłane do Redakcji z zawiadomieniem o wnioskach i konsekwencjach wyciąganych wobec winnych zaniedbań. W ciągu ostatnich paru tygodni otrzymaliśmy kilka wyjaśnień, dotyczących naszej krytyki.

I tak, w związku z notatką pt. „Panienka z okienka" Dyrekcja wyjaśnia, że zarzuty potwierdziły się i w związku z tym za nietaktowne odnoszenie się do klientów zainteresowana pracownica została zwolniona z pracy.

W odpowiedzi na notatkę pt. „Irytujące automaty" Dyrekcja wyjaśnia, że „gross zawieszeń telefonów jest wynikiem łączenia się z kombinatem (czterocyfrowe numery) przez Centralę Huty im. Lenina, powodujące blokadę, wynikłą z opóźnienia rozłączenia skończonych połaczeń przez obsługę central kombinatu".

Wprawdzie niezupełnie dociera do naszej świadomości treść tego wyjaśnienia, nie mniej wierzymy mocno, że zawieszenia wynikają nie z winy poczty.

I jeszcze jedno wyjaśnienie w sprawie notatki pt. „Figielki". Chodziło w niej o skrzynki na listy, a raczej o kluczyki do nich w bloku 15 na A-31. Dyrekcja zawiadamia, że dochodzenia potwierdziły słuszność zażalenia i doręczyciel obsługujący osiedle A-31 za zaniedbywanie obowiązków służbowych został ukarany. Mieszkańcy zaś otrzymali kluczyki do skrzynek.

Około 150 tys. km. przejechał już na rowerze A. Wiśniewski

Od paru miesięcy członkiem naszego klubu „Hutnik" jest znany kolarz ADAM WIŚNIEWSKI. Właśnie kilka dni temu przeprowadziliśmy z nim krótką rozmowę. Zaczęliśmy — rzecz jasna — od kariery sportowej tego zawodnika.

— Kolarstwo uprawiać zacząłem — tak na serio w 1950 r. Trenowałem wówczas w Związkowcu późniejszym Włókniarzu. W 1951 roku zdobyliśmy mistrzostwo Polski na 400 m.

— Jakie większe imprezy kolarskie ma pan na własnym koncie?

— W 1952 r. wyścig dookoła Warmii i Mazur. W 1953 roku wyścig Dookoła Polski. Odtąd startowałem już w tej imprezie co roku. Następnie Wyścig Warszawa — Berlin — Praga, Egipt, mistrzostwa świata w Kopenhadze i inne.

— Jak pan ocenia dotychczasową swoją karierę sportową i swoją formę?

— Moim zdaniem dotychczas nie osiągnąłem tego, o czym marzę. To nie była forma.

— A przecież odniósł pan szereg sukcesów, choćby wiele zwycięstw etapowych w wyścigu Dookoła Polski, no i udział w Wyścigu Pokoju też nie był chyba przypadkowy. Czy można wiedzieć, ile kilometrów przejechał pan już na swoim rowerze?

Dokładnie, to trudno powiedzieć, ale biorąc za przeciętną 15—17 tys. km rocznie w ciągu ok. 10 lat, mam za sobą ok. 150 tys. km.

— A teraz może pan powie co sprowadziło pana do huty?

Myśl ta przyszła mi w rozmowie z Wilczewskim. Obaj doszliśmy do wniosku, że jest miasto, gdzie można rozwinąć sport kolarski. Miastem takim dla nas była Nowa Huta. Ponieważ Wilczewski nie mógł jakoś zdecydować się na wyjazd, przyjechałem sam.

— Co pan sądzi o szansach kolarstwa w naszej dzielnicy?

— Szanse są i to duże. Wymagają one jednak wielkiego nakładu pracy i trochę pieniędzy. Na 20 chłopców sekcji kolarskiej 15-tu, to naprawdę dobry materiał na sportowców.

Chłopcy chętnie trenują, uczą się, dążą do sukcesów.

— Na jakie trudności napotyka sekcja?

— Przede wszystkim brak sprzętu i wspomnianych już pieniędzy.

— Jeszcze jedna sprawa: parę słów o sobie, jako osobie prywatnej?

— Jestem żonaty, mam dziecko. Niestety, oboje pozostali w Warszawie, ja mieszkam w hotelu. To nie ułatwia mi pracy. Prawdopodobnie mam otrzymać mieszkanie, ale kiedy — nie wiem.

Sądzimy, że Klub zrobi wszystko, żeby mieszkanie otrzymał pan możliwie najwcześniej. Ze swej strony życzymy panu jednak najpierw mieszkania, a potem sukcesów i rezultatów w pracy trenerskiej w naszym Klubie.

ROZMAWIAŁ: J. ZAB.

NOWY ZARZĄD SEKCJI BOKSERSKIEJ KS „HUTNIK"

W dniu 27 października br. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze sekcji boksu KS Hutnik, na którym kier. sekcji mgr Raźny złożył sprawozdanie z działalności sekcji bokserskiej za sezon 1958/59. Na wstępie podkreślił on ambitną walkę pięściarzy Hutnika w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Efektem zmagań całego sezonu było zdobycie tytułu drużynowego mistrza Ligi Okręgowej woj. krakowskiego i prawo startu w walkach eliminacyjnych o wejście do II Ligi państwowej.

W walkach eliminacyjnych grupy czwartej obejmującej czterech mistrzów Okręgu Śląskiego, Kieleckiego, Rzeszowskiego i Krakowskiego drużyna Hutnika zdecydowanie pokonała swoich rywali, uzyskując maksymalną ilość punktów mistrzowskich eliminując tym samym drużyny Stali (Zabrze) Korony (Kielce) i Stali (Rzeszów). Nie tylko dzielna postawa zawodników dała wyniki i sukcesy. Wielką pomoc uzyskaliśmy — stwierdził mówca — ze strony Dyrekcji Huty, Rady Zakładowej i Komitetu Fabrycznego, którzy umożliwili Zarządowi Klubu stworzenie odpowiednich warunków rozwoju sekcji boksu na terenie Nowej Huty.

Omawiano też wypadki zaniedbywania w pracy sekcji ze strony niektórych zawodników, którzy niejednokrotnie lekceważyli cykl przygotowań do walk, przez niesportowy tryb życia stwarzali niepotrzebne zatargi między kierownictwem sekcji a drużyną. Na wyróżnienie za aktywny udział w życiu sekcji natomiast zasługują **Kazimierz Biel i Lucjan Słowakiewicz, Edward Nąkonieczny i Adam Majewski.**

Zebrani uchwalili szereg wniosków zmierzających do poprawy stylu pracy sportowo-wychowawczej sekcji, celem przedłożenia ich Zarządowi klubu.

Na zakończenie wybrano nowy Zarząd Sekcji boksu KS Hutnik na sezon 1959/60, którego przewodniczącym został **mgr Bolesław Raźny** a zastępcami **Jan Kubik, Stanisław Wolak,** sekretarzem **Leopold Kaczmarczyk.**

H. K.

BOKSERZY WALCZĄ W LUBLINIE

W czwartej kolejce spotkań o mistrzostwo II Ligi pięściarze Hutnika spotkają się w niedzielę 8 listopada z Avią Świdnik. Mecz odbędzie się w Lublinie. II liga, a zwłaszcza ta jej grupa, w której walczą pięściarze Hutnika jest w tym roku niezwykle wyrównana. Przodownik tabeli ma tylko o dwa punkty więcej od ostatniej drużyny grupy. Każdy mecz ma w tej sytuacji olbrzymie znaczenie. Należy się więc spodziewać, że w Lublinie dojdzie do interesujących pojedynków.

TRENINGI KOSZYKARZY

Boiska sportowe powoli już pustoszeją. Sportowcy przenoszą się do hal sportowych. W sali sportowej Hutnika przy ul. Bulwarowej systematyczne treningi przeprowadzają m. in. koszykarze. Drużyna walczyć będzie w tym sezonie o mistrzostwo klasy „B".

W sekcji Hutnika większość stanowią młodzi chłopcy, którzy dopiero niedawno przekroczyli granicę wieku juniorów oraz aktualni juniorzy. Trener drużyny Jerzy Kusiak oraz kierownik Jan Klus stawiają na młodzież. W dalszym ciągu przyjmowane są zapisy młodych ludzi, wyrażających chęć nauki gry w koszykówkę. Zapisy przyjmowane są w czasie treningów, które odbywają się w poniedziałki o godz. 20, lub w czwartki o godz. 16.30.

S. CZAJĘCKI UKARANY

Jak informuje nas Zarząd Klubu Sportowego „Hutnik" zawodnik sekcji bokserskiej **Stanisław Czajęcki** ukarany został — sześciomiesięczną dyskwalifikacją, z zawieszeniem na 1 rok. Dyskwalifikacja nastąpiła na skutek: opuszczania treningów, niesportowego zachowania się, odmowy startów w zawodach o mistrzostwo II ligi z Gwardią Łódź oraz za niezgłoszenie się na wyjazd i nie branie udziału w zawodach w Rumunii. Kara biegnie od 28 października 1959.

*

O niewłaściwej postawie sportowej Czajęckiego mówiło się już od dłuższego czasu. Co raz opinia publiczna dowiadywała się nieoficjalnie o tym lub innym wykroczeniu zawodnika. Aż wreszcie pękła bomba. Na meczu z „Gwardią" Łódź spiker zapowiedział wyciągnięcie wniosków dyscyplinarnych wobec Czajęckiego. Zgodnie z tym, szybko nastąpiła reakcja Zarządu KS Hutnik.

Wydaje się, że słusznie postąpił Zarząd karząc sześciomiesięczną dyskwalifikacją Czajęckiego. Jego przykład powinien być przestrogą dla innych sportowców, a zdecydowana i energiczna postawa Zarządu Klubu powinna rokować nadzieje, że i w przyszłości nie będzie pobłażał wyskokom niektórych naszych zawodników.

j.ż.

POGODA

PRZYSZŁA nieuchronna o tej porze roku jesienna szaruga. Skończyły się słoneczne dni i księżycowe noce, ziemia utonęła w mroku mgieł i niskich chmur. Od czasu do czasu mży drobny kapuśniaczek. Zrobiło się chłodno. Listopad...

Na najbliższe dni nie zapowiada się większa zmiana. Ogólna tendencja będzie wprawdzie ku lepszemu, ponieważ obszar Polski wydobędzie się z bruzdy niskiego ciśnienia i znajdzie na grzbiecie wyżowym, zanim to jednak odczujemy upłynie jakiś czas. Tak więc w sobotę i niedzielę pogoda będzie się nadal „kwasić", choć nie wykluczone są stopniowe przejaśnienia. Opady, o ile wystąpią, będą drobne w postaci mżawki. Temperatura wahać się będzie od 4 do 6 st., nocne przymrozki przyjdą dopiero z rozpogodzeniami.

W przyszłym tygodniu w miarę rozbudowywania się klina wysokiego ciśnienia coraz częściej i dłużej zacznie się ukazywać słońce, będzie jednak nadal chłodno, a nawet chłodniej, niż obecnie. Tu i ówdzie może poprószyć pierwszy śnieg.

PROMYK

Liga Kobiet może działać aktywniej i skuteczniej

Słabą pracą wykazał się Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet w ciągu ostatnich miesięcy. Częściowo jest to wytłumaczone urlopami w okresie letnim, a ostatnio chorobą jedynej etatowej pracownicy zarządu. Trzeba by jednak pomyśleć nad tym, aby w podobnych wypadkach załatwić zastępstwo, ponieważ w dotychczasowej sytuacji (w wypadku choroby) drzwi lokalu LK są bez przerwy zamknięte. Wiele kobiet, które przychodzą tu w swoich sprawach, odchodzi z niczym, nie mając skutkiem tego dobrego wyobrażenia o pracy swojej, kobiecej organizacji.

Sprawa, na którą od dłuższego czasu kładzie się szczególny nacisk, to tworzenie nowych kół przy zakładach pracy. Niestety idzie to dość opornie, nawet tam, gdzie kobiety stanowią przeważającą większość załogi, np. w Zakładach Tytoniowych w Czyżynach. Nie wiadomo, czy aktywistki z Zarządu Dzielnicowego nie potrafią przekonać pracownic o konieczności założenia organizacji, czy też te drugie obawiają się przyjęcia na siebie dodatkowej pracy społecznej. W każdym razie sprawa stoi w miejscu. W trzecim kwartale zorganizowano na naszym terenie jedynie koło LK przy Cementowni, a to przecież za mało.

Do zakładania nowych kół zarząd wraz z aktywem zabiera się na nowo, być może, że z lepszymi niż do tej pory rezultatami. Jest to jeden z punktów opracowanego planu pracy na IV kwartał br. Obejmuje on ponadto zorganizowanie kursu kroju i szycia w Ruszczy, przeprowadzenie pogadanek o świadomym macierzyństwie w zakładach pracy, dalszą realizację projektu budowy Domu Kobiet. Ta ostatnia sprawa zasadniczo nie wiele ruszyła z miejsca, chociaż w dalszym ciągu trwają usilne poszukiwania za odpowiednim terenem na ten cel.

Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet współpracuje także z Komitetem Obchodu Dnia Nauczyciela, pomagając w przygotowaniach do tego święta. Trwają ponadto intensywne prace nad zbieraniem materiału w związku z 15-leciem działalności Ligi Kobiet i 50-leciem ruchu kobiecego. Uroczystości te przypadną na marzec 1960 r.

Niedawno utworzono przy Zarządzie Dzielnicowym 8-osobowy zespół partyjny, co powinno mieć duży wpływ na wyniki pracy zarządu. Członkinie ZD Ligi Kobiet myślą też nad tym, aby ożywić działalność Komisji Wzajemnej Pomocy Społecznej, istniejącej przy zarządzie, a dotychczas nie spełniającej dobrze swych zadań.

Realizacja planu, niezbyt zresztą bogatego, jest koniecznością. Pamiętamy czasy, gdy organizacja kobieca miała naprawdę wielkie osiągnięcia na swym koncie, dlaczego więc teraz ma pracować gorzej? Pole do popisu w Nowej Hucie jest na pewno bardzo szerokie, wiele spraw czeka na rozwiązanie, a kobiety mogą zdziałać dużo. Zwłaszcza, że Prezydium DRN okazuje organizacji jak najdalej idącą pomoc.

PS

Na zdjęciu artystka krakowska Iwona Borowicka. Mieszkańcy Nowej Huty mieli dotychczas możność oglądać ją i słyszeć tylko w operetkach wystawianych w teatrze przy ul. Lubicz. Obecnie będą ją gościć u siebie w Nowej Hucie

To nam się nie podoba

Mówiąc o sklepie nabiałowym nr 123 trzeba zacząć od pochwały za nienaganną czystość. Jedyna skarga, to zbyt późne dostarczanie mleka butelkowego do domów. Wina leży po stronie spóźnionych dostawców. I to nam się właśnie nie podoba!

Szpilki

● „Porządki" na A-31

Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych zabrało się naprawdę energicznie do tynkowania osiedla A-31. Mieszkańcy oczywiście bardzo się z tego cieszą, a niektórzy aż tak dalece, że przymykają oczy na to, co wyprawiają ich dzieci.

Przed kilkunastoma dniami w „cudowny sposób" zniknęły dwie ławki sprzed bloku nr 13, z ogólnej liczby czterech. Z jednej nie pozostało już nic, a drugą dzieciaki przeznaczyły na huśtawkę. Poza tym deski potrzebne do budowania rusztowań roznoszone są po całym osiedlu, to samo dzieje się z piaskiem.

Zupełnie nie rozumiemy, jak rodzice mogą tolerować tak karygodne wypadki marnotrawstwa i robienia bałaganu na osiedlu. Tłumaczenie się brakiem miejsc do zabawy już w tym wypadku nas nie zadawala. Są niestety tacy niesforni chłopcy, którym szczególną radość sprawia niszczenie mienia społecznego, zwłaszcza pod czułą opieką matki czy ojca.

Proponujemy, aby dozorcy kierowali podobne sprawy do administracji osiedla, gdzie wyciąganoby odpowiednie wnioski w stosunku do rodziców zaniedbujących swe obowiązki. Jeżeli nie pomaga wyjaśnianie, to z pewnością pomogą kary. (dr)

● Przydałyby się „przechowalnie" dla dzieci

Dla wielu rodziców pójście do kina stanowi nie lada problem, oczywiście wtedy, gdy w domu jest małe dziecko. Najczęściej małżeństwa radzą sobie w ten sposób, że w jednym dniu idzie do kina „mama", a na drugi dzień „tata". Ale to chyba nie jest najlepsze wyjście. Przecież od czasu do czasu trzeba się wybrać razem, ale co zrobić np. z trzyletnim malcem?

Za granicą nieźle sobie dają radę z tym zagadnieniem. Po prostu przy kinach istnieją „przechowalnie dzieci", gdzie maluchy spędzają wesoło czas, pod opieką wykwalifikowanych opiekunek, i w otoczeniu mnóstwa zabawek. A u nas? Czy nie byłoby możliwe wprowadzenie takiego eksperymentu, chociażby w jednym kinie, tak na próbę? Oczywiście w czasie trwania dwóch pierwszych seansów. Pomyślmy nad tym, a wdzięczność wszystkich mam zapewniona! (bs)

W planie imprez ZDK

Dziś: Iwona Borowicka + Za tydzień: Moskiewski Zespół Estradowy + Za 11 dni: Kurylewicz i Warska

Sekcja imprezowa Domu Kultury wyraźnie się rozruszała, jeśli chodzi o bieżący sezon. W ciągu dwóch miesięcy gościliśmy na estradzie naszej hali w kombinacie i Mieczysława Fogga, i popularną „Zgaduj Zgadulę" i Zespół Wojskowy z Wybrzeża i jeszcze innych niemniej atrakcyjnych wykonawców. Organizatorom z DK należą się naprawdę gorące słowa uznania, co potwierdzają wszyscy widzowie.

W ciągu najbliższych tygodni czekają nas dalsze przeżycia artystyczne. Już dzisiaj usłyszymy primadonnę Operetki Krakowskiej **Iwonę Borowicką**, której towarzyszyć będą tancerka węgierska **Zuzi Rajner**, solista Polskiego Radia — **Cezary**, humorysta **Mieczysław Walewski** oraz zespół instrumentalny Hensa. Tytuł imprezy — „Wieczór jesieni". Warto posłuchać i zobaczyć!

15 listopada zobaczymy natomiast **Estradowy Zespół Moskiewski**, a w kilka dni później odwiedzi nas orkiestra modernistów **Andrzeja Kurylewicza** z solistką **Wandą Warską** oraz tenorem **Janem Wróblewskim** a zapowiadać będzie **Tadeusz Szybowski**.

W drugiej połowie listopada będzie okazja zapoznania się ze świetnym węgierskim **Zespołem Pieśni i Tańca**, który wymieni program z naszymi artystami z Domu Kultury. Ci bowiem wyjadą na Węgry, gdzie zrewanżują się naszym przyjaciołom wykonaniem polskich piosenek i tańców.

A wreszcie, 5 grudnia br. zawita do Nowej Huty **Wojskowy Zespół Estradowy Okręgu Warszawskiego** pod kierownictwem majora **L. Kozłowskiego**, prezentując nam program pt. „Gabinet figur wojskowych". Przypuszczamy jednak, że na tym nie zakończy się imprezowa działalność Domu Kultury w roku bieżącym.

dr

Trzeba zrewidować rozdzielniki odzieży dziecięcej

W ostatnich dniach pojawiły się w naszych sklepach przemysłowych atrakcyjne towary. Otrzymaliśmy mianowicie poszukiwane, a estetyczne, praktyczne i niedrogie lodówki „Śnieżka", doskonałe czeskie maszyny do szycia i pralki elektryczne, niestety w dalszym ciągu na talony. Nadeszły poza tym modne, włoskie fasony obuwia męskiego.

Dziwi nas jednak, dlaczego tak małą frekwencją cieszy się sklep preselekcyjny, otwarty obok „Delikatesów"? Przypuszczamy, że to chwilowe, bo to samo było z naszymi „Samami" spożywczymi, a dzisiaj cieszą się już dużym uznaniem wśród klienteli.

Jeżeli jesteśmy przy sprawach handlu, to musimy tu poruszyć ważne dla wszystkich matek zagadnienie. Chodzi o to, że konieczne jest i to jak najszybsze, ponowne rozpatrzenie rozdzielników dziewiarstwa dziecięcego. Na te artykuły istnieje w Nowej Hucie ogromny popyt, a podaż niestety nieproporcjonalnie niska, nawet w stosunku do pozostałych dzielnic Krakowa. Jest to o tyle niezrozumiałe, że — jak wiadomo — w naszej dzielnicy małych obywateli jest bardzo dużo, a i przyrost naturalny przewyższa chyba stare dzielnice. A więc rewizja rozdzielników jest sprawą bardzo pilną i konieczną, którą kierujemy pod adresem Krakowskiego Zarządu Handlu i (miejmy nadzieję!) z pomyślnym skutkiem. (DR)

NOWE SZCZEPIENIE PRZECIWKO CHOROBIE HEINEGO-MEDINA

Do 16 listopada wszystkie dzieci szkolne w Nowej Hucie poddane zostaną szczepieniu przeciwko chorobie Heinego-Medina. Powtórne szczepienie tej samej grupy dzieci odbędzie się w grudniu br. Będzie to szczepienie nieco odmienne niż poprzednie. Dzieci otrzymają doustnie martwe wirusy choroby Heinego-Medina. Szczepienie jest absolutnie bezpieczne.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-69.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

C—2

CO GDZIE KIEDY?

KINA

ŚWIT

godz. 15.45, 18, 20.15 do 7 bm. „Lili" komedia muz, prod. amer., od 8—11 bm. „Sygnały" dramat polski, od 12 bm. „Śniegi Kilimandżaro" dramat prod. amer.

ŚWIT mała sala

godz. 10.30 program dużej sali, godz. 15, 17, 19: do 8 bm. „Poeta i kadet" radziecki, 9—12 bm. „Ludzie w bieli" dramat francuski, od 13 bm. „Człowiek w przestworzach" lotniczy angielski.

ŚWIATOWID

godz. 15.45, 18, 20.15 do 8 bm. „Dwunastu gniewnych ludzi" dramat prod. amer., od 9 bm. „Truciciel-ka" dramat sens. prod. francuskiej

ŚWIATOWID mała sala

godz. 15, 17, 19 do 8 bm. „Ciernista droga" rewol. prod. radzieckiej, 9—12 bm. „Młyn szczęścia" dramat rumuński, od 13 bm. „Łapać złodzieja" komedia włoska

TEATR LUDOWY

7 bm. godz. 19.15 „Sen srebrny Salomei", 8 bm. godz. 15 „Dzieci pana majstra", godz. 19.15 „Geniusz sierocy", 9 bm. godz. 17 „Geniusz sierocy", 10 bm. godz. 10 „Dzieci pana majstra", 11 i 12 bm. godz. 17 „Sen srebrny Salomei", 13 bm. godz. 19.15 „Sen srebrny Salomei".

List z kolcem

Jeden głębszy

Przedstawiono mi niejakiego T. Prezentacja była dość jednostronna, albowiem ja poznałem jego, ale on nie poznał mnie. Przyczyną owej jednostronności było to, że T. leżał w ciemnym zaułku za „Zachętą", a ja stałem nad nim i zastanawiałem się, dlaczego nikt się nie zastanawia, co z tym człowiekiem zrobić. Wtedy właśnie jak dobry duch zjawił się jeszcze jakiś człowiek i powiedział, że leżącym jest T., dobrze zapowiadający się młody pijaczyna. Staliśmy obok T. we dwóch, aż nadszedł trzeci przechodzień, staliśmy we trzech. Dołączyło się do nas jeszcze kilku mężczyzn, staliśmy w siedmiu, w dziesięciu. Aż znalazło się dwóch takich, którzy wzięli T. za ręce i nogi — głowa mu się wlokła po ziemi — i ponieśli do domu. Poszedłem za nimi. Żona delikwenta nawet nie była zaskoczona jego stanem, zdążyła się przyzwyczaić. Odebrała żywą przesyłkę z rąk tragarzy, złożyła na podłodze, przyłożyła dwa razy po gębie, ale widać nie poczuł tego nawet, znieczulony był na amen. Przyszły dzieci, popatrzyły:

— Przynieśli tatę.

— Aha... przynieśli.

— Daj mamo kolację.

Wyszliśmy nie rozmawiając ze sobą, przed bramą podaliśmy sobie ręce i każdy z nas trzech poszedł w swoją stronę.

Do Prokuratury Dzielnicowej w Nowej Hucie przychodzą zmaltretowane przez pijanych mężów kobiety, przyprowadzają ze sobą dzieci pobite przez ojców w czasie pijackich awantur. Ponad 50 proc. wszystkich interwencji pogotowia MO, to wyjazdy do awantur urządzanych w domach przez pijaków, olbrzymia liczba wypadków, drogowych, wypadków w czasie pracy, to skutki nadużywania alkoholu.

Od stycznia br. do 31 października Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem w Nowej Hucie skierował 54 alkoholików do lekarzy. Z tego 6 oddano do sądu, który ma orzec o leczeniu przymusowym, zamkniętym. Reszta leczy się w przychodni. Leczy się... to za mocno powiedziane. Tylko około 10 osób zgłasza się u lekarza systematycznie, stosuje się do wskazań. Większość przychodzi od przypadku do przypadku, wynik kuracji jest z góry wiadomy. Wiadomo również, że leczyć trzeba w naszej dzielnicy co najmniej dziesięciokrotnie więcej alkoholików.

Zastanawiająca jest obojętność zakładów pracy. Kiedy Komitet do Walki z Alkoholizmem zwrócił się do nich o wytypowanie przedstawicieli do Komitetu, apel został pominięty milczeniem. A przecież właśnie zakłady pracy mogłyby zrobić tutaj dużo dobrego. Zwłaszcza organizacje społeczne. Kierownicy i dyrektorzy wychodzą z założenia, że jeżeli ktoś jest dobrym, kwalifikowanym pracownikiem, to niech sobie pije. Myślę, że alkoholizmu i znęcania się nad dziećmi i żoną nie usprawiedliwi nawet gorliwość w pracy, nawet największe zdolności. Zresztą ten super zdolny alkoholik po jakimś czasie będzie ludzkim strzępem, szmatą, która za kieliszek wódki zrobi każde świństwo.

Więc z okazji X Tygodnia Walki z Alkoholizmem, pod te 113 milionów litrów spirytusu, któreśmy w roku 1958 w Polsce wypili, jeden głębszy panowie!

LEP

HUMOR — rys. B. Dziekoń

— Dlaczego tak późno idziesz do roboty?

— A, wyjątkowo dzisiaj nie chce mi się spać

— Dlaczego nie pracujesz?

— A co bym wówczas robił w godzinach nadliczbowych.

Z KRAJU RAD

W 42-gą Rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, epokowego wydarzenia historycznego, w wyniku którego powstał Związek Radziecki, spoglądamy z podziwem wstecz.

W pamiętnym roku zwycięstwa proletariatu młode państwo radzieckie znalazło się na łamach światowej prasy. Nie rokowała ona długiego trwania „rządom bolszewickim", przepowiadała im rychły upadek. W 42 lata po triumfie rosyjskiej rewolucji, gazety całego świata znowu zapełniają swe łamy wieściami ze Związku Radzieckiego. Jakże inaczej brzmią dziś te wypowiedzi!

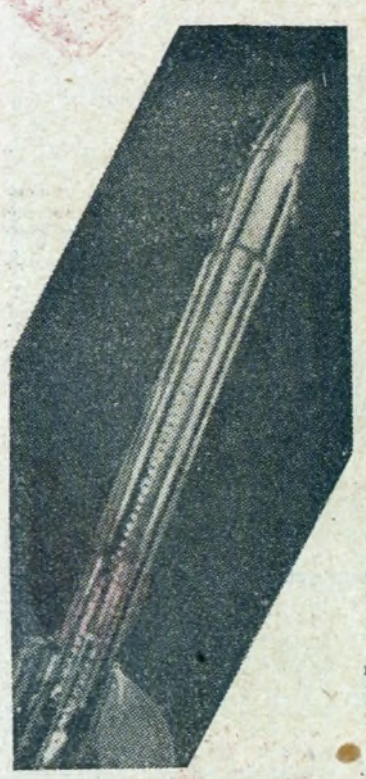

Pół wieku temu nauczyciel matematyki w prowincjonalnym mieście Kałudze — syn Polaka i Rosjanki — Konstanty Ciołkowski, tylko dzięki niezwykłej pracowitości oraz talentowi naukowemu potrafił sam jeden wyprzedzić carską rzeczywistość i stworzyć teoretyczne podwaliny pod astronautykę. Ciołkowski uzasadnił możliwość zastosowania silników odrzutowych do lotów kosmicznych, a w ćwierć wieku potem (na początku roku 1933) wprawiono w ruch pierwszą radziecką rakietę z silnikiem na płynne paliwo.

To zdjęcie obiega całą prasę światową. Przekazał je na ziemię Łunnik nr 3. Części niewidocznej z Ziemi półkuli Księżyca zostały już nazwane. I tak widoczne na fotografii zarysy rzeźby terenów księżycowych, to: 1) Morze Moskiewskie o średnicy 300 km, 2) Zatoka Astronautów na Morzu Moskiewskim. 3) dalszy ciąg Morza Południowego widocznego również z Ziemi, 4) krater Ciołkowskiego, 5) krater Łomonosowa, 6) krater Jolliot Curie, 7) Góry Radzieckie i 8) Morze Marzenia. Grubą linią oznaczono równik Księżyca, linią przerywaną granicę między widoczną i niewidoczną jego częścią. *Przerywana linia wokół poszczególnych plam na zdjęciu oznacza, że wymagają one jeszcze dokładniejszego zbadania.*

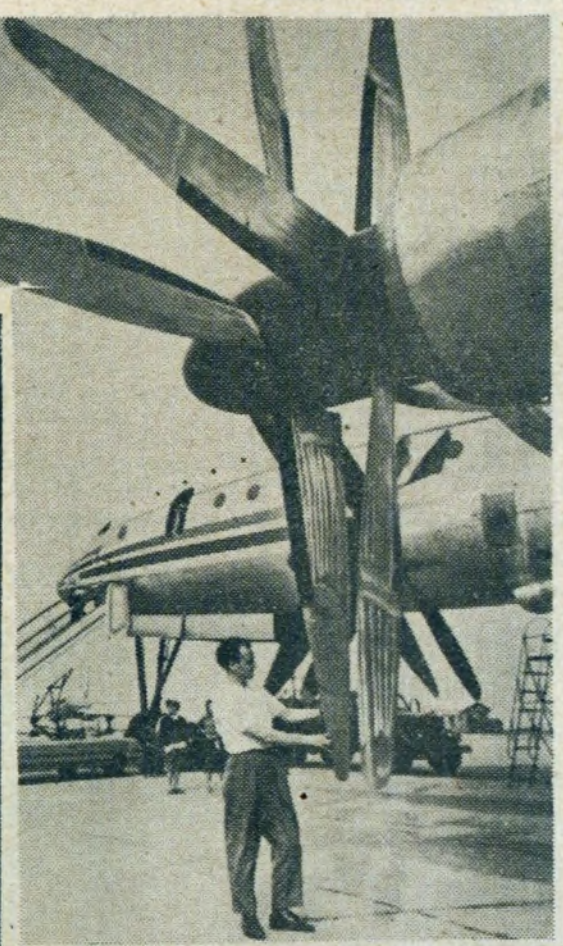

Kto nie słyszał o największym w świecie samolocie TU-114, skonstruowanym przez słynnego Tupolewa? Błyskawiczna maszyna odwiedziła już wiele lotnisk na całym świecie. Samolot tego typu zawiózł również ostatnio delegację radziecką z N. S. Chruszczowem na czele, do Stanów Zjednoczonych.

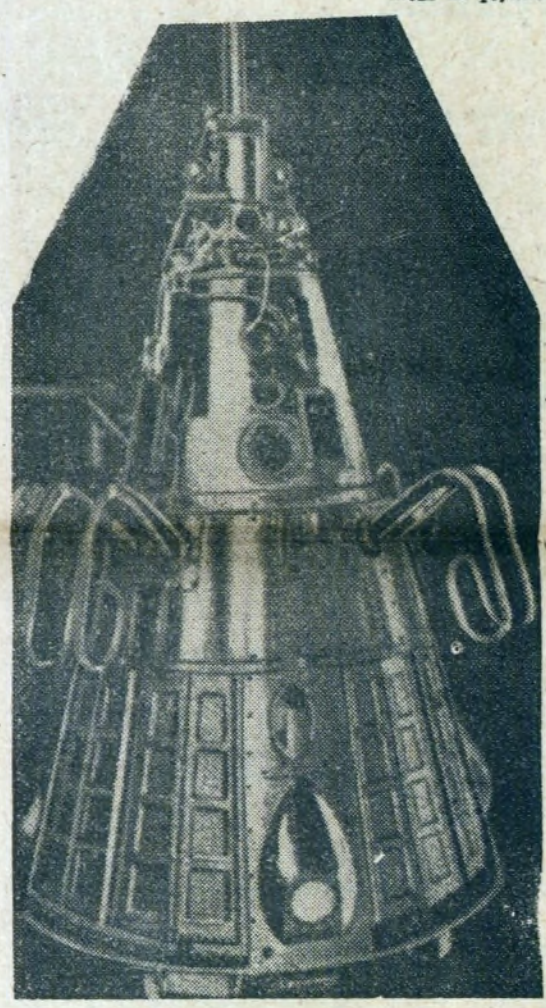

W miesiąc po ukazaniu się modelu pierwszego sztucznego księżyca, dnia 3 listopada 1957 r. został wystrzelony drugi radziecki sputnik. W sputniku nr 2 znajdował się czworonożny pasażer „Łajka". Trzeci sztuczny księżyc produkcji radzieckiej, którego wprowadzenie na orbitę w dniu 15 maja 1958 r. stało się nową sensacją naukową, miał wagę samochodu „Warszawa". Sama aparatura badawcza radiopomiarowa i źródła zasilania ważyły blisko tonę (na zdjęciu trzeci radziecki sputnik).

Komunikacja powietrzna zdobywa sobie pierwszeństwo w całym Kraju Rad. Tam gdzie 42 lata temu „kursowały" jedynie zaprzęgi konne, komunikacja przeniosła się na podniebne szlaki. Na zdjęciu — samolot AN-10 Ukraina na linii Kijów—Adler nad brzegiem Morza Czarnego.

Gdyby ktoś zapytał, czym najbardziej interesują się w tej chwili ludzie radzieccy, usłyszałby niezmiennie tę samą odpowiedź: lotami kosmicznymi i przyszłością astronautyki. Nic więc dziwnego, że jednym z najciekawszych dla zwiedzających eksponatów na wystawie przemysłowej w Moskwie jest model stacji kosmicznej.

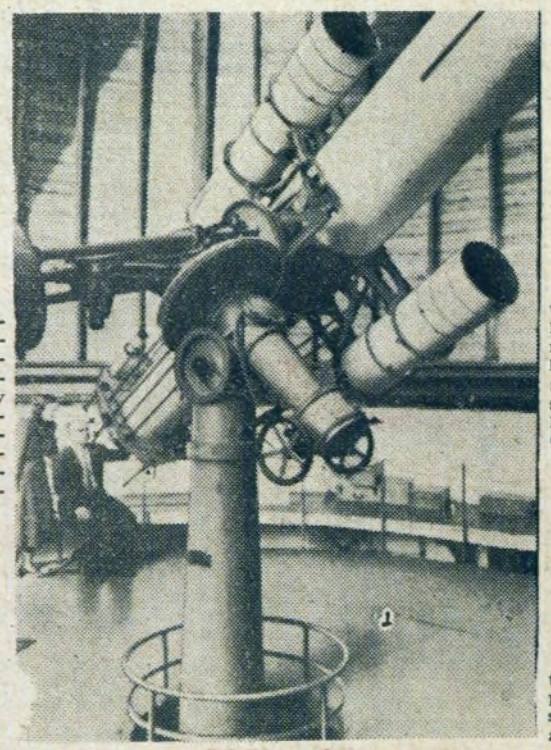

Potężny refraktor w obserwatorium astronomicznym w Abastumani należy do najnowocześniejszych urządzeń, jakimi dysponuje Akademia Nauk Gruzińskiej SRR.

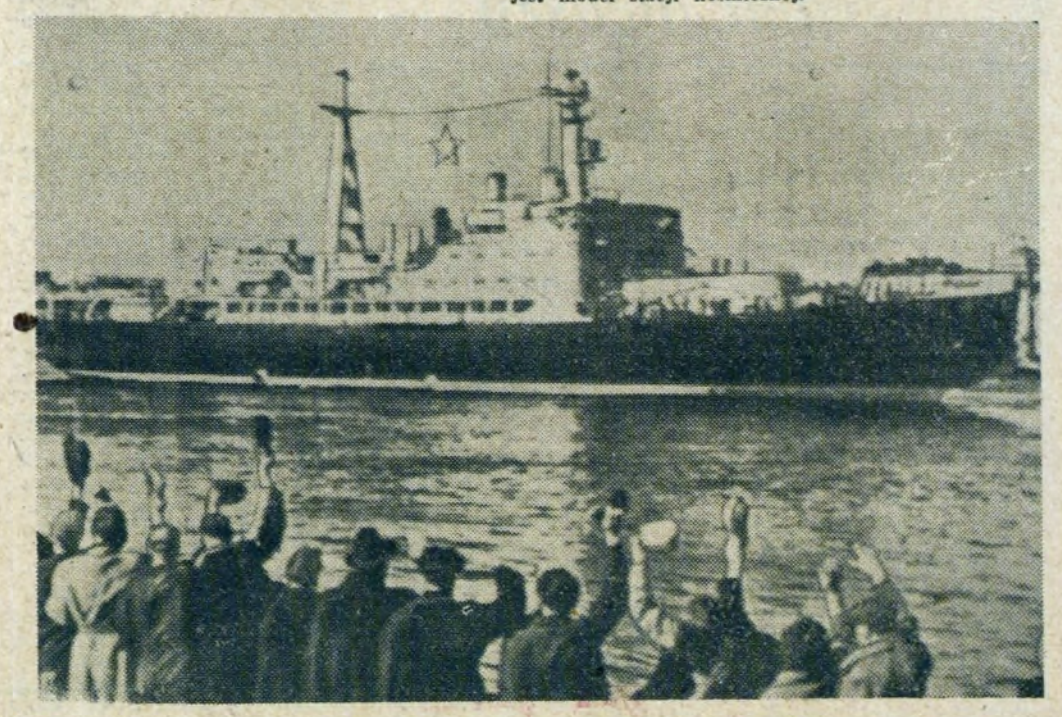

Związek Radziecki należy do tych potęg atomowych, które przeznaczają energię atomową służbie dla pokoju. Oto na zdjęciu atomowy lodołamacz „Lenin" wyrusza w swój pierwszy rejs.